Nasz Głos

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok X. Poznań, maj-czerwiec 1934. Nr. 9-10

†



Ś. p. Franciszek Zych

Prezes Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Urodził się w roku 1887. Po ukończeniu studjów, pracował jako nauczyciel w okolicach Tarnowa. Od początku Swej pracy należał do pionierów naszej organizacji, promieniując na otoczenie zaletami Swego umysłu i serca.

Po wojnie światowej, w której brał udział, przeniósł się do Poznania, gdzie objął stanowisko kierownika VI, a następnie VII szkoły powszechnej. Tu w całej pełni wykazał Swoje zdolności zawodowe i organizacyjne. W każdej prawie konferencji czy zjeździe naczycielskim brał żywy udział, zdobywając Sobie szacunek i rozgłos znakomitego mówcy.

Nauczycielstwo, zorganizowane w naszych szeregach związkowych, powołało Go w r. 1923 na stanowisko przewodniczącego Okręgu Poznańskiego. Na tem odpowiedzialnem stanowisku był naszym przewodnikiem do ostatniej chwili Swego pracowitego życia. Objeżdżając miasta i miasteczka, organizował Oddziały i Ogniska naszej organizacji i zapałem Swoim porywał nauczycielstwo do pracy twórczej dla dobra Państwa i Szkolnictwa.

Zachęcał do tej pracy nietylko żywem słowem ale także i piórem. Był przez kilka lat redaktorem „Naszego Głosu" i współpracownikiem innych czasopism. Jego artykuły, pisane ostrem piórem a pięknym stylem, zjednały Mu sławę świetnego publicysty.

Jako przedstawiciel zorganizowanego nauczycielstwa, był jego rzecznikiem i obrońcą, Jako kolega był cenionym i kochanym, prawdziwym przyjacielem. Jako społecznik był przykładem bezinteresowności w pracy.

Zawód nauczycielski pojmował jako szczytne posłannictwo, które ma torować Państwu drogę do lepszej przyszłości. Ostatnie, niekorzystne dla nauczycielstwa nowelizacje pragmatyki i ustawy uposażeniowej, odczuwał bardzo boleśnie. Dawał temu niejednokrotnie wyraz i aż nadto wymowny wyraz dał w ostatniej chwili Swego życia. Padł na posterunku, na mównicy, zagajając obrady Okręgowego Zgromadzenia Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Straciliśmy w Nim nietylko dzielnego wodza ale i serdecznego przyjaciela. Pozostawił po Sobie wielki żal w naszych sercach ale równocześnie i niezatartą kartę w historji naszej organizacji.

Pamięci Jego cześć!

XIII OKRĘGOWE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Odbyte w dniach 20 i 21 maja b. r. w Poznaniu XIII Zgromadzenie Okręgowe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego miało tragiczny przebieg z powodu nagłej śmierci zagającego Zgromadzenie Prezesa ś. p. Franciszka Zycha. Smierć ta wywołała na wszystkich licznie zebranych niezwykle silne wrażenie i wzbudziła głęboki żal z powodu tak bolesnego ciosu jaki spotkał naszą organizację. Zgromadzenie na znak żałoby przerwano i odwołano pierwszą jego część reprezentacyjną. Po południu obradowały komisje. Obrady plenarne odbyły się w drugim dniu Zgromadzenia.

Przebieg Zgromadzenia był następujący:

Pięknie udekorowana zielenią i sztandarami wielka sala Belwederu już od wczesnego rana zaczęła zapełniać się przybywającymi na Zgromadzenie Delegatami Oddziałów i Ognisk Z. N. P. z Wielkopolski i Pomorza. Przybywający Delegaci są jednak jacyś zatroskani. Nic dziwnego — ostatnia nowelizacja ustawy uposażeniowej i dokonane w myśl tej nowej ustawy przeszeregowanie wpływa na rozgoryczenie i ogół nauczycielstwa napełnia głęboką troską o losy szkoły, oświaty i zawodu nauczycielskiego.

Oprócz Delegatów przybywają na Zgromadzenie Przedstawiciele Władz i Organizacyj Społecznych. O godz. 10 jest już sala szczelnie zapełniona. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: Pan Kurator Dr. M. Pollak, Przedstawiciel Pana Wojewody P. Dr. Zarowski, Panowie Naczelnicy i Wizytatorzy Glinicki, Godecki, Zawidzki i Popławski, Panowie Inspektorzy Dr. Sperczyński, Dr. Wilkoszewski, Groele, Kien, Szczuciński, w zast. J. M. Rektora Uniw. Pozn. Dziekan Prof. Dr. Witkowski, Prezes Okręgu Zw. Strzel. Prof. Dr. Kurkiewicz, Kier. Grupy Naucz. „Zrąb“ Prof. Dr. Pietruszczyński, Dyr. Dr. St. Papcé, wiceprezes Zarz. Główn. Z. N. P. kol. Z. Nowicki z Warszawy i kol. Marszakowicz, przedstawiciel Zarządu Okręg. Z. N. P. we Lwowie.

Nie mogąc przybyć na Zgromadzenie, nadesłali depesze i pisma: J. M. Rektor U. P. Prof. Dr. Runge, Kurator B. Chrzanowski, Dyr. T. C. L. Ksiądz Dr. Milik, Inspektor Sowiński z Chojnic i Zarządy Okręgów Z. N. P. w Warszawie, Wilnie, Kielcach, Brześciu n/B, Zarząd Ogniska w Tucholi.

Po zajęciu miejsc przy stole prezydjalnym przez członków prezydjum Zarządu Okręgowego kol. kol. Ciomborowskiego, Kopcia, Barańską i Krawczyka, wszedł na trybunę ozdobioną kwiatami śp. kol. prezes Zych i wygłosił następujące przemówienie:

Ubiegły rok sprawozdawczy, którym zająć się ma — jak to jest zwyczajem — obecne Zgromadzenie Delegatów Z. N. P. Okręgu Poznańskiego. zamknął ostatnią kartę

wielkiego rozdziału historji naszej organizacji — rozdziału, pisanego na wstępie olbrzymim trudem i wysiłkiem ducha naszego o przyznanie nauczycielowi praw człowieka, znaczonego następnie w Odrodzonej Polsce, pełnemi poświęcenia i ofiary dziełami twórczości kulturalnej, narodowej i społecznej, znamiennego wreszcie w ostatnich trzech latach systematycznym procesem pozbawiania nas nabytych uprawnień, aż do sprowadzenia zupełnej niespodziewanej dla nauczycielstwa klęski. Dzisiaj zaczynamy pisać pierwszą stronicę rozdziału nowego i nieznanego. Nieznanego, gdyż nie wypłynie on już sposobem naturalnym ze spontanicznych zasobów treści naszego ducha i naszej woli, lecz uzależniony zostanie od przypadkowego działania czynników zewnętrznych, nową sytuacją w nauczycielstwie wytwarzanych. Ustawa uposażeniowa jest tem zjawiskiem co — niespodziewanie spadając w jasny dzień pracy nauczycielskiej — pomieszało nam szyki, zdezorjentowało, powodując działania nieskoordynowane, wymykające się nam z karbów naszych dążeń i zamierzeń.

Psychologja i logika współczesnej rzeczywistości nauczycielskiej wybije niewątpliwie swoje piętno na nastrojach, treści i metodach zjazdowych. Kiedy dawniej, owładnięci szlachetnym entuzjazmem twórczości w sprawach wielkich, zapatrzeni w program działania na całe lata w przyszłość, wzbogacaliśmy corocznie treść związkowych dzieł, tworząc nowe, coraz doskonalsze nawarstwienia narodowej kultury i obywatelskiego ducha, to dziś grzebać musimy pośród gruzów i rumowisk klęski, by pod nogami odnaleźć grunt twardy i odnowa rozpocząć pochód ku odzyskaniu straconej pozycji. Naturalny to zresztą odruch, szukający poprzez analizę położenia, wyjścia z poniesionej klęski.

Wielu obserwatorów życia nauczycielskiego wolałoby zapewne widzieć milczenie i zapomnienie u nas o tem, co się stało. Sądzę jednak, że stan taki — lubo dla otoczena wygodny — byłby symptomem zatracenia u nauczycielstwa poczucia własnej wartości. A nauczycielowi o swojej wartości zapomnieć nie wolno. Nie wolno, nie w imię tylko własnego prawa do życia, ale przedewszystkiem w imię świętości wychowania, za które ma ponosić odpowiedzialność wobec historji, i za które tę odpowiedzialność ponosić może dopóty, dopóki tleć w nim będą jeszcze ostatnie szczątki wiary w swoją godność, w swój honor i w swoje posłannictwo wychowawcze.

Nie dziwcie się zatem Dostojni Słuchacze, że o uszy Wasze zamiast lotnych słów i górnych programów obije

się głos spraw pospolitych, szarych, codziennych. które jednak dla nas mają znaczenie zasadnicze, poprostu biologicznego bytu, bez czego żaden program, żaden system zrealizowany być nie może.

Współczesna rzeczywistość nauczycielska posiada dwojakie oblicze krzywdy: materjalne i moralne. Nie będę analizował strony materjalnej. bo jest ona aż nadto dobrze wszystkim znana. Rozpaczliwe do Zarządu Okręgu listy ze sfer nauczycielskich, bezradne głosy i pytania ojców rodzin świadczą, że upiory zwątpienia zakradają się do duszy nauczycielskiej. Powszechne dziś panuje przekonanie wśród ludzi, że ustawę uposażeniową opłaciło przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych. Co jakiś czas słychać o zaszeregowaniu wśród najrozmaitszych zawodów, — cisza tylko zupełna panuje na gruncie najbardziej pokrzywdzonych.

Przyjrzyjmy się tylko drugiemu obliczu, mianowicie stronie moralnej uposażenia. Zasadą, na której oparto regulację płac, według oświadczeń czynników rządowych, miała być wartość pracy. Bardziej produktywne i odpowiedzialne prace miało się opłacać lepiej, inne gorzej. Jeśli z tą miarą odszukamy na skali płac miejsce nauczyciela, znajdujące się poniżej kaprala i policjanta, a gdzieś w sąsiedztwie woźnego, to dopiero w całej pełni otworzy się przepaść, w którą zepchnięto wartość nauczyciela i w całej pełni ujawni się jaskrawo, jak lekko zważono wartość oświaty powszechnej w procesie rozwoju kultury i gruntowaniu się podstaw państwowego życia.

Drugim przykrym moralnym momentem, rzucającym jaskrawe światło na charakter ustawy, jest okoliczność, że ustawę przygotowano w 15 rocznicę Niepodległości Polski. Te etapy biegu historji, jakiemi są rocznice, wyznaczone przez dziesiątkową rytmikę liczb, stają się zwyczajowo momentami refleksji narodu nad minioną przeszłością. Bilansuje się wtedy pozycje dodatnie i ujemne, tworzy się syntezę trudów i wyników pokoleń żyjących za ubiegły czas, wyznacza się drogę rozwoju na przyszłość przez pielęgnowanie wartości i prawd dowiedzionych, a ogranicza się rolę czynników mniejznaczących, dekoruje się ludzi i instytucje w uznaniu zasług, albo się je eliminuje z życia za ich nieproduktywność rozwojową. **Czyżby zatem nauczycielstwo szkół powszechnych, które na początku Odrodzonej Polski podniesione dekretem Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego na odpowiedni poziom społeczny i materjalny w przewidywaniu roli, jaką to nauczycielstwo miało odegrać w procesie życia Odrodzonej Polski zawio-**

dło pokładane w sobie nadzieje i nie spełniło wyznaczonych mu zadań, że w 15 rocznicę Niepodległości Polski tak się z nim rozprawiono?

Tu zachwiał się i jak dąb ścięty runął z mównicy na posadzkę. Mimo natychmiastowej pomocy, kolegów i obecnego na sali lekarza oraz przywołanego lekarskiego pogotowia ratunkowego, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Tragiczny ten moment wywarł wśród obecnych nieslychanie silne wrażenie.

Po odprawieniu modłów przez przybyłego kapłana i po krótkiem przemówieniu, wzruszonego do głębi wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Z. Nowickiego, uczczono pamięć Zmarłego chwilą śmiertelnej ciszy, poczem obrady Zjazdu przerwano, skreślając z programu na znak żałoby całą część oficjalną t. j. przemówienia przedstawicieli władz i organizacyj oraz referat programowy.

W wykonaniu powziętej później uchwały Zgromadzenia, za zezwoleniem Wielce Szanownej Małżonki Zmarłego, zamieszczamy dalszy ciąg już niewygłoszonej, ale pozostawionej w rękopisie ostatniej mowy ś. p. prezesa Franciszka Zycha:

Rzeczywiście powierzchowny badacz kultury, wysnuwający sądy z powierzchownych przesłanek i czysto przypadkowych skojarzeń zewnętrznych, a nie umiejący sięgnąć w głąb żywych dokumentów życia, łatwo mógłby właśnie na podstawie tych faktów wyrokować o nauczycielstwie ujemnie wobec historji. Przeto w imię sprawiedliwości i prawdy, w obliczu pokoleń żyjących i potomnych, należy dziś w obronie własnej głośno mówić o tem, kim nauczyciel był, co robił i czego dokonał, przez 15 lat Odrodzonej Polski.

Proszę Państwa! Żyjemy dzisiaj pod znakiem ideologji Marsz. Piłsudskiego, skupiającej społeczeństwo. Ideologja ta jest władną i regulującą życie. Był jednak czas, że z idei tej naigrawano się, że ideę tę poniewierano i plwano na nią pod opiekuńczemi skrzydłami ideologji odmiennej. W tym właśnie czasie, kiedy Marsz. Piłsudski odepchnięty przez obłąkaną reakcję dumał samotnie w swoim Sulejówku, kiedy obok niego stali zwarcie jedynie jego towarzysze broni i nieliczni niezorganizowani sympatycy, rozrzuceni pośród społeczeństwa, wtedy — podkreślam — pierwszą zorganizowaną grupą, która stanęła

przy Szarym Wodzu bez zastrzeżeń i z całem oddaniem, było nauczycielstwo szkół powszechnych zrzeszone w Związku, a więc olbrzymia tego nauczycielstwa większość. Nie zapomnę nigdy tej chwili, jak na Zjeździe Delegatów Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie zjawił się Wódz w ubraniu cywilnem i bez odznaczeń i dekoracyj, ale udekorowany wielkością życia, bohaterskiemi czynami i chwałą za odzyskaną Niepodległość Polski. I nie zapomnę tej chwili, kiedy z ust przodownika i wychowawcy Narodu padły do nauczycielstwa proste żołnierskie, krótkie te oto słowa:

> *„Szanowne Panie i Szanowni Panowie. Dziękuję za to serdeczne przyjęcie i za te szczere i serdeczne słowa, z któremi w imieniu Waszem zwrócił się do mnie przewodniczący. Stanęliście Sz. Panowie i Sz. Panie do pracy odrodzeni w Odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, odrodzenia dusz, które w niewoli się plugawiły i w niewoli nieraz nikczemniały. Odradzac dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym — to jest Wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła, utrwaliła swą krwią, jesteście tymi, którzy w prawdziwem odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego macie największe prawo do zasługi. Życie Wasze płynęło w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzyć Wam jedynie mogę, dziękując za przyjęcie, abyście w tej pracy mieli szczęście i powodzenie, aby te dzieci któr przez Wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o Was, tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i pracy mojej wspominać".*

Zacieśniliśmy wtedy więzy duchowe z ideologją pierwszego żołnierza Polski nierozerwalnie i na zawsze. Myśmy pierwsi ponieśli tę ideę w dusze powierzonej nam dziatwy. Myśmy twardo stali na straży dusz polskiego dziecka, kiedy rozszalałe partyjnictwo chciało wkraść się na teren szkolny. Myśmy pierwsi ponieśli tę ideę na szerokie ugory życia społecznego, będąc jakby „Janami Chrzcicielami" torującymi drogi przed tą ideą pośród ciemności wybujałego partyjnictwa, wśród gąszczów złości i nienawiści ludzkiej.

Uczyniliśmy to nie z utylitarnych względów, bo idea ta była wtedy materjalnie ubogą i narażała jedynie na prześladowania ze strony ówczesnych władz. Uczyniliśmy tak, bośmy usłyszeli głos historji i przeznaczeń narodowych, bośmy odczuli siłę kochającego serca i wielkość ducha, torującą drogę potędze i mocarstwowemu stanowisku Polski. Gdy dziś spotyka się tyle współzawodnictwa o wykazanie stopnia prawowierności dla tej idei, gdy około niej czyni się tyle szumu i hałasu, czasem z niebardzo szlachetnych pobudek, gdy w tych zab[illegible] ze-

pchnąć nauczycielstwo w kąt niepamięci, albo gdy się dyskontuje pracę nauczycielstwa w tej dziedzinie, na czyj inny rachunek, to należy głośno przypomnieć społeczeństwu — nie powiem zasługę — ale ten pierwszy obowiązek spełniony przez nauczycielstwo szkół powszechnych w 15 latach Niepodległej Polski.

Polska poszczycić się dziś może pośród innych Narodów dziełem wielkiej miary w zakresie kultury, mianowicie nowoczesną reformą ustroju szkolnego, przez którą weszła na szlaki postępu i oryginalnej twórczości rodzimej myśli pedagogicznej. Reforma jest dziś w stadjum pełnej realizacji, niewątpliwie z dziełem tem zostaną związane nazwiska ich bezpośrednich twórców. Reforma ta jednak w genezie swej tkwi cała korzeniami w organizmie polskiego nauczyciela szkół powszechnych. Bez niego reforma ta nie doszłaby nigdy do skutku. Wprawdzie na wielkim Sejmie Nauczycielskim w 1919 roku przedstawiciele wszystkich typów szkół i najwyższych uczelni wraz z przedstawicielami społeczeństwa opowiedzieli się zgodnie za szkołą jednolitą jako podstawą edukacji narodowej w Polsce Odrodzonej. Stało się to pod wpływem wszechogarniającej fali entuzjazmu z powodu odzyskanej niepodległości państwowej. Gdy atoli fale opadły i pierwszy czar prysnął, a wolność stała się sprawą codzienną, powszednią, wtedy idea szkoły jednolitej stała się pastwą egoizmów tych samych grup nauczycielskich i społecznych, które przedtem się za nią opowiedziały. Jedynie nauczycielstwo szkół powszechnych zorganizowane w Związku otoczyło poniewieraną ideę opieką i swoją uczyniło ją gwiazdą przewodnią w dążeniach kulturalnych. Ono dało tej idei uzasadnienie naukowe, społeczno-polityczne, ono związało ją ze świetną tradycją polskiej myśli pedagogicznej, ono z zapałem rozniosło ją pośród społeczeństwa aż doprowadziło do tego, że idea ta dojrzała i mogła być ujęta w realne obecnie kształty. Bez nauczycielstwa ludowego reforma ta dziś jeszcze nie istniałaby.

Może to przesada i przerost zarozumiałości. By rozproszyć powątpiewanie powołuję się na świadectwo czynnika bardziej objektywnego. Niedawno nastąpił rozłam pośród członków Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. Secesjoniści motywują swój krok w odezwie tem, że władze naczelne T. N. S. W. „przegrały reformę szkolną, nie współdziałając w niej wskutek negatywnego stanowiska wobec poczynań rządu". A dalej odezwa mówi: „walka o szkolnictwo średnie jeszcze nie jest skończona". „Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży wytrwale do dalszego skrócenia naszego stanu posiadania. Przyjmuje ustawę

o reformę jako etap przejściowy na drodze do spełnienia wszystkich swych żądań, tj. do obcięcia jeszcze jednej klasy gimnazjum. Musimy czuwać i ratować to, co jeszcze da się uratować".

Pomijam dziecinność i naiwność rozumowania sprowadzającego olbrzymie dzieło reformy szkolnej do osobistych porachunków pomiędzy Rządem a Zarządem T. N. S. W. za to, że Tow. Naucz. Szkół Wyższych w opozycji stało do Rządu. Pomijam płytkość i ograniczoność założeń ideowych secesjonistów, streszczających się w walce o jedną klasę gimnazjum rzekomo zagrożoną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Przytaczam to tylko jako świadectwo ze strony najbardziej w walce zaangażowanej przeciw idei szkoły jednolitej, wskazujące wymownie, że rozstrzygającym czynnikiem w realizowaniu idei szkoły powszechnej było właśnie nauczycielstwo związkowe. W tej naszej propagandzie nowej szkoły była nasza wiara w słuszność sprawy, była nasza przenikliwość, było wyczucie potrzeb życia i potrzeb historji.

Zabiegając o nowoczesną architektonikę form edukacji narodowej prowadziliśmy równolegle szeroką i głęboko rozumianą akcję o wypełnienie szkoły polskiej nową treścią, dostosowaną do warunków odrodzonego państwa. Było to sprawą tem pilniejszą, że pedagogowie wyprzęgnięci z rydwanów obcych systemów szkolnych nie rzadko skłonni byli uważać — w najlepszej zresztą wierze — wyniesione poglądy wychowawcze za produkt najdoskonalszy i do potrzeb szkoły polskiej dostosowany. Celem związania wychowania współczesnego ze wspaniałą tradycją Komisji Edukacji Narodowej celem przepojenia wychowania polskiego myślami i dynamiką ideową Staszyców, Kołłątajów, Piramowiczów, celem zapoznania się z postępową pedagogiką zachodnią i zużytkowania jej na gruncie polskim, stworzyliśmy bogatą literaturę czaso-piśmienniczą, która w kilkunastu czasopismach związkowych była jedyną reprezentantką polskiej literatury pedagogicznej na gruncie pierwszych kilku lat odrodzonej Polski. Chcąc natchnąć i zapłodnić ducha nauczycielskiego mocarną siłą pedagogiki żywej, stawającej się — stworzyliśmy instytucje kongresów pedagogicznych, na których co dwa lata odbywa się jakby rewja dorobku w zakresie praktyki i teorji nauczycielskiej i na których wyznacza się kierunek, treść i metody dla polskiego wychowania na lata przyszłe. Nie jest rzeczą przypadku, że na pierwszym z tych kongresów zespolony z nami duchowo ś. p. Minister

Czerwiński zarysował wyraźnie kontury wychowania obywatelsko-państwowego, czerpiąc jego treść z natchnień i pracy nauczycielstwa szkół powszechnych. Na tych kongresach przeszły ogniową próbę swojej wartości nowe programy wychowania realizowane dziś w szkole polskiej. I ta właśnie opieka i mecenasostwo nasze nad wychowaniem w Polsce to drugi nasz spełniony obowiązek wobec Odrodzonej Polski w pierwszych 15 latach.

Przy tym ogólnym obrachunku naszego dorobku trudno nie wymienić naszych plonów zdobytych na niwie naszej pracy społecznej. Była to dziedzina najbardziej zachwaszczona i zdewastowana przez zaborców, wymagająca szczególniejszego ze strony Odrodzonej Polski starania. Już w czasie niewoli, mając na myśli ludzi, skarżył się poeta wielkopolski: „Hej, odłogiem leży nasza rola, choć są ziarna, rąk niema do siana". Rąk tych nie poskąpiło nauczycielstwo szkół powszechnych i o wczesnym świcie wolności wyszło na ugory polskiego dnia rozsiewać ziarna prawdy narodowej i siły polskiego ducha, przemieniając te ugory w żyzne pola obywatelskiej myśli. Kiedy Ministerstwo W. R. i O. P. nie mogło utrzymać Wydziału Oświaty Pozaszkolnej, przy Związku Nauczycielstwa Polskiego tworzy się jakby ministerstwo oświaty pozaszkolnej, które ujmuje w swoje ręce organizację, treść i metody działania oświatowego. Nie dojrzy, nie oceni tej pracy polityk, zadowalający się powierzchowną grą fal życia, pozornemi sukcesami kompromisów, politycznych chwytów i zewnętrznych sukcesów. Tę pracę dojrzeć i ocenić potrafi tylko bystry społecznik, który wie, że życie u dołu się krzewi, i stamtąd czerpie swoje soki do pędzenia wzwyż.

Ocenił ten trud nauczyciela szkół powszechnych, ów spalający się płomień społeczny jakim był Żeromski, który z żarem swego uczucia wspinał się na trzecie piętro dawnego lokalu naszego Związku przy ul. Marszałkowskiej, by tam szukać wzorów dla swoich „Siłaczek", ocenił ś. p. Hołówko, który z podziwem bezgranicznym stwierdzał przemienioną fizjonomję wsi polskiej pod wpływem pracy nauczyciela i za te prace chlubne wystawił mu świadectwo w jednym z artykułów.

W poszukiwaniu coraz lepszych form i treści oddziaływania oświatowego, zorganizowaliśmy nowoczesny uniwersytet chłopski w Szycach i w dziesiątą rocznicę niepodległości Polski zakupiliśmy cały objekt jako dar narodowy ze strony nauczyciela polskiego. Dla tych samych celów zakupiliśmy majątek Brody z pięknym dworem

i 1800 morgami ziemi i lasu, który jest dziś dla nas materjalnym ciężarem, w którym założyliśmy szkołę społeczno-rolniczą dla dokształcania w tej dziedzinie nauczycielstwa, by mogło pogłębiać życie rolnicze na wsi. A cóż mówić o najróżnorodniejszych instytucjach społecznych, w których nie brak nigdy nauczyciela ręki i rady. Niedawno byłem na Zjeździe Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Warszawie, gdzie przez usta kompetentne stwierdzono, że całą prawie pracę w tej dziedzinie wykonują i największe ofiary ponoszą nauczyciele szkół powszechnych. Zaczem olbrzymi trud nauczyciela szkół powszechnych na niwie społecznej, to trzeci obowiązek wypełniony dokładnie przez nauczyciela przez 15 lat Odrodzonej Polski.

Zamknijmy ten krąg pracy, poświęcenia i ofiary dziełami samopomocy koleżeńskiej i charytatywnej. Czyż potrzebuję mówić o znanem nietylko u nas, ale i zagranicą pięknem sanatorjum w Zakopanem, pomyślanem jako lecznica dla tych, co ranni zostali na froncie walki z ciemnotą ze strony najstraszniejszego wroga-gruźlicy, a którzy niestety dzisiaj leczyć się nie mogą w obawie, by ich jako nieprzydatnych nie wyrzucono na śmietnisko życia. Nie będę wspominał o sanatorjum w Krynicy, ani wspaniałym domu reprezentacyjnym związkowym w Warszawie, które mimo, że nauczycielstwu służą, wyraźnie wskazują na zdolność do życia, organizowania czynu, i mogłoby stać się wzorem do naśladowania przez całe społeczeństwo Polski. Można bez przesady twierdzić, że gdyby tak czuło, myślało i robiło całe społeczeństwo polskie — nie mielibyśmy tych trudności, jakie dziś przeżywać musimy.

Taką jest odpowiedź na pytanie kim nauczyciel był, co robił i czego dokonał przez 15 lat bytu Odrodzonej Polski! Gdy w 15 rocznicę Niepodległości Polski wskazywano na armię, Gdynię, Mościce, jako na widome dowody życia i olbrzymiego postępu Polski, to obok tych dzieł kultury fizycznej i materjalnej postawić spokojnie możemy twórczość nauczyciela szkoły powszechnej w dziedzinie ducha, twórczość tem znamienną i wyróżniającą się od tamtych, że oparta jest ona na własnych siłach i wypływa nie z zewnętrznych nakazów i przymusu, lecz wewnętrznego poczucia naszej odpowiedzialności za losy kraju. Zaczem należy stwierdzić, nauczycielstwo spełniło swoje zadanie w Odrodzonej Polsce w sposób istotnie nie spotykany gdzieindziej i nie zasłużyło sobie na degradację, jaka je spotkała przez odebranie nabytych praw i krzywdę ustawy uposażeniowej.

Lecz może takie obejście się z nauczycielstwem było koniecznością państwową ze względu na sytucję skarbową? Gdyby istotnie taka była i do jej zaspokojenia powołano wszystkich bez różnicy, wówczas nie znalazłby się u nas nawet jeden głos szemrania, lecz skoro Skarb Państwa na tem nic nie zyskał, a zastosowano tylko odmienny klucz podziału ogólnej sumy, dając więcej tym, co już mieli dosyć, ze szkodą najmniej posiadających, to fakt ten musi niepokoić nasze poczucie sprawiedliwości społecznej.

A może nauczyciel szkoły powszechnej spełnił już swoje zadanie w dziejach ludzkości i stał się objektem nadającym się do wysłania do muzeum zabytków przeszłości? Wszak historja zanotowała wiele wypadków, jak procesy społeczne powoływały do życia pewne zawody i grupy ludzkie, a następnie w sposób zupełnie naturalny eliminowały je z życia. Tak nie jest. Nauczyciel powszechny jest zjawiskiem zupełnie nowem, powołany przez wielką rewolucję francuską na widownię społeczną stał się siłą bez której nie da pomyśleć się rozwój, postęp i wzrost kultury. To też we wszystkich państwach nowoczesnych widać szczególniejszą troskę o stan nauczycielski. Z imieniem nauczyciela wiążą się wypadki o dziejowem znaczeniu. Niemcy przypisali zwycięstwo nad Francją nauczycielowi niemieckiemu. Dzisiejsze Niemcy przeznaczają nauczycielowi pierwszorzędną rolę w realizacji nowych celów. Jeden ze sterników współczesnych oświaty w Niemczech w przemówieniu do nauczycieli między innemi powiedział: „każdy nauczyciel powinien być oficerem, a oficer nauczycielem". Ta synteza cech oficera i nauczyciela w jedną osobowość wyraźnie wskazuje, jaką przywiązuje się wagę do nauczyciela i jak się go ceni. Czy nauczyciel polski nie mogący kompetować do stopnia i wartości równej kapralowi i policjantowi będzie mógł stać się siłą równoważną w dziejowym procesie rywalizacyjnym dwóch kultur i dwóch narodów? Odpowiedź tę pozostawiamy społeczeństwu. My tą równoważną siłą być chcemy. Ale w tem naszem dążeniu musi nas poprzeć Państwo i społeczeństwo. Polska nie może sobie pozwolić na luksus nauczyciela małowartościowego, niskiego stanowiskiem społecznem, moralnem i materjalnem. Geopolityczne położenie Polski, brak naturalnych granic, domaga się oparcia bezpieczeństwa kraju o siłę obywatelskiego ducha, której najznakomitszym i z natury powołanym krzewicielem jest nauczyciel szkoły powszechnej.

Obecny Statut Organizacyjny szkoły powszechnej to znaczenie nauczyciela przewiduje, nakładając na niego obowiązek oddziaływania wychowawczego nietylko w szkole, ale i na jego środowisko społeczne. Skuteczność tego oddziaływania uzależniona jest w stosunku prostym wewnętrznej wartości jego osobowości i jego stanowiska społecznego. Nauczyciel tyle może dać z siebie, ile sam posiada i nadać taki kierunek oddziaływaniu, do którego on sam zmierza. Zastanówmy się, jak w nowych warunkach ułożą się losy i wartość nauczyciela. Jakość i poziom wychowania pozostaje w prostym związku do nauczyciela. Szkoła to nauczyciel, mówi lapidarny aforyzm, stwierdzony przez pedagogikę wszystkich narodów. To też mądrzy reformatorzy systemami wychowawczemi łączyli staranie o wysoki poziom moralny, społeczny i materjalny nauczyciela. Dość wspomnieć o Komisji Edukacji Narodowej, która reformując szkolnictwo podniosła znaczenie nauczyciela na poziom równy przywilejom i prawom szlacheckim. Tymczasem u nas po zaprowadzeniu nowej reformy szkolnej, dokonano reformy w zawodzie nauczycielskim, lecz w kierunku obniżającym jego wartość. Nauczyciel na skutek niskiego uposażenia odgrodzony został od wszystkich źródeł kultury. Zerwać musi swój kontakt ze słowem pisanem i ze słowem mówionem na kursach, zrezygnować będzie musiał z poznania ojczystego kraju, z którym ma zapoznawać młodzież szkolną. On, odpowiedzialny za los dzieci cudzych, z rozdartem sercem patrzeć będzie na poniewierkę dzieci własnych. Ciągła świadomość nieuznawania jego wartości, stwierdzenie lekceważenia w otoczeniu, wytworzyć w nim może kompleks małowartości osobowej, która hamować będzie wartość wychowawczego działania na dusze dzieci. Od zawodu nauczycielskiego stronić będą jednostki wartościowe i z charakterem, a zapełniać go będą tylko wykolejeńcy życiowi, nie umiejący sobie znaleźć zajęcia w innych dziedzinach.

Czy taki nauczyciel potrafi spełnić ciążące na nim obowiązki i zadania? Odpowiedź nie jest trudna. Widzimy więc, że nie jest to sprawa takiego czy innego bytu nauczycielskiego, ale zagadnienie podstaw państwa, kultury narodowej i wychowania. Pozostawiając właśnie tych kilku myśli do rozważenia czynnikom odpowiedzialnym i społeczeństwu, zejdźmy na grunt działania naszego i własnej samoobrony.

Skuteczność obrony zależy od poznania punktów najsłabszych i najbardziej zagrożonych. My je już znamy. Tkwią one w sposobie psychologicznej reakcji ludzi

skrzywdzonych, a niemogących się przeciwstawić otwarcie istniejącemu stanowi rzeczy. W obecnej sytuacji nauczycielskiej reakcja ta objawić się może w podwójnej formie. Albo jako negacja czy odwet wewnętrzny, objawiający się w obniżeniu wartości pracy, albo przy zachowaniu pozorów wewnętrznych jako serwilizm. i służalczość wobec władz, by tą drogą osięgnąć wyższe zaszeregowanie. Niebezpieczeństwo groźne dla duszy nauczycielskiej i wychowania. Organizacja podjąć musi bezwzględną walkę z temi zgubnemi niszczycielskiemi siłami.

Negacja, odwet? Przeciw komu? Czy przeciw miljonom polskich dzieci, które społeczeństwo z ufnością oddało nam w naszą opiekę, i które z taką serdecznością tulą się do nas? Albo odwet przeciw własnemu Państwu, przeciw Ojczyźnie?! Bo skutki takiej negacji nie dotkną ludzi, którzy stworzyli ustawę, ale zaciążą przedewszystkiem nad losami Odrodzonej Polski. W tem niebezpieczeństwie stwierdzamy, że nauczycielstwo związkowe na krzywdzie spotkanej, programu negacji wobec dobra ogólnego budować nie będzie! W najgorszych nawet warunkach oddamy ostatnie siły Państwu Polskiemu i polskiemu wychowaniu.

Rozprawimy się również z próbami pochlebstw, służalczości i podłego płaszczenia się. Ale walcząc ze złem, mówić będziemy i domagać się otwarcie i zupełnie jawnie przywrócenia nauczycielom praw, jakie mu się należą jako budowniczemu podstaw kultury państwowej, narodowej i wychowawczej! Jeśli zdani na własne siły niezrozumiani przez otoczenie, tę walkę z samymi sobą przegramy, nie naszą będzie to winą.

W tej ciężkiej dla nauczycielstwa chwili występuje w całej pełni dopiero rola i znaczenie organizacji naszej. Nie wtedy organizacja jest potrzebną, kiedy życie płynie spokojnym nurtem i wszystko układa się pomyślnie. Wartość człowieka, jego charakter i moc ducha ocenić potrafimy najlepiej w nieszczęściu. Jakżeż liche wnętrza odkrywają ci, co teraz z grymaśnym kaprysem i gestem zadowolenia opuszczają organizację mówiąc: co wart Związek, skoro nie potrafił obronić nauczycielstwa? Ludzie ci nigdy do Związku nie należeli. Kiedyś w przystępie dobrego humoru, w poczuciu dosytu i zadowolenia z poprawy losu, wywalczonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, ludzie ci zdobyli się na wielkoduszny ich zdaniem gest, zapisując się do Związku i płacąc składkę przez parę czasem miesięcy, czasem wpisując się i wypisując na nowo. Żadne więzy współpracy, solidarności, wzajemnej życzliwości nie łączyły ich z Organizacją. Dziś odchodzą z przekonaniem,

że są mądrzy i mają rację. Słusznie! Pasożyty, dezerterzy i tchórze zawsze są mądrzy i zawsze mają rację. Możemy być pewni, że w razie poprawy doli nauczycielskiej, gotowi znów zaszczycić organizację swoją „wielkoduszną" osobą.

Koleżanki i Koledzy!

Życie zarówno jednostek jak i grup społecznych i całych nawet narodów nie układa się ze samych powodzeń. Linja biegu życia łamie się i faluje pod działaniem zwycięstw i klęsk, zawodów i powodzeń, zlotów i upadków. Nie powiedziano nigdzie w piśmie, że Związek wolny jest od działania tych praw życia. Jesteśmy ludźmi i tym samym co ludzie prawom podlegać musimy. Tego sądu o wartości organizacji nie należy rozumieć w ten sposób, jakobyśmy bezkrytycznie mieli się zapatrywać na przyszłość Związku i nie umieli wysnuć nauki z doświadczeń przeszłości i popełnionych błędów.

Odpowiedzialność za niepowodzenia zwala się na Zarząd Główny. Jest w tem część prawdy, ale cała prawda tkwi gdzieindziej. Wprawdzie Zarząd Główny występował z inicjatywą. Ale w konsekwencji wykonywał on tylko uchwały najwyższej instancji organizacyjnej, mianowicie Zjazdu Delegatów. Cała organizacja ponosi odpowiedzialność za przeszłość. My wszyscy byliśmy entuzjastami. My wszyscy szczyciliśmy się naszą twórczością, my wszyscy nosili w sobie szlachetną dumę, że taką siłą płodną jest Związek. Ta olbrzymia praca w Związku, w którym zapomnieliśmy o sobie, to nasza praca. Jeśli nastały dla nas — dla nauczycielstwa — takie paradoksalne czasy, że to, co jest naszą największą zasługą określać dziś musimy jako naszą winę — to wina ta całego nauczycielstwa związkowego jest winą. Za tę winę z podniesionem czołem możemy stanąć wobec współcześnie żyjących pokoleń i w obliczu całej przyszłości.

Lecz to składanie całej odpowiedzialności za wszystko złe, odkrywa nam jedną z ujemnych cech życia naszego, z którą bezwzględnie w dalszym rozwoju rozprawić się musimy. Wielu członków, a nawet niektóre Ogniska wyobrażają sobie, że dość jest zapisać się do Związku i zapłacić składki, by zadość uczynić potrzebom życia grupowego. Cały trud pracy i zabiegów, spełnienie wszystkich pretensyj i nadzieji, pozostawia się obranym zarządom. Niema zbiorowej pracy, a zebrania Ognisk, świecą pustkami. Ożywienie wraz z zwyżką temperatury następuje dopiero wtedy, gdy spotka nauczycielstwo coś złego, albo się zanosi na jakąś intrygę. Wówczas ludzie, których się nie widzi ni-

gdy na zebraniach Ognisk, przychodzą wykrzyczeć, hałasować, podniecać się wzajemnie i robić tumult. I zazwyczaj tak się dzieje, że ci, co najmniej robią — są najgłośniejsi. Jeśli chcemy widzieć Związek żywym organizmem społecznym, a nie konglomeratem luźno powiązanych jednostek, zlatujących się od czasu do czasu pod działaniem niepowodzeń, to musimy wytworzyć w sobie miłość idei związkowej i poczucie odpowiedzialności za nią, objawiające się w solidarnej współpracy wszystkich. Należy skończyć z tym wygodnym poglądem, składającym całą odpowiedzialność na Zarządy. Wtedy i składy Zarządów nie będą dziełem przypadku, ani doraźnej agitacji na Zjazdach, bądź też wynikiem zabiegów osobistej ambicji, ale będą emanacją doświadczenia, rozumu i znajomości życia związkowego.

Pracę organizacyjną oprzeć musimy na równowadze ducha. Nie dopuszczajmy przerostu uczucia nad myślą. W tych ciężkich czasach, kiedy afekty dążą do zawładnięcia naszemi ruchami, musimy aktywną uczynić naszą refleksje i naszą zdolność przewidywania skutków z nieopatrznych kroków. Nie znaczy to, byśmy rezygnowali z prawa upominania się o to, co nam się należy. Byłby to przerost strachu, zasłaniający rzeczywistość naszą wewnętrzną. Ale również niedopuszczalnem jest przerost gwałtowności i bezmyślności w postępowaniu. Wystrzegajmy się nowo owianych podniet i bezpłodnych myśli i bezmyślnych czynów. W harmonji i równowadze ducha rozwiniętej w życiu organizacyjnem odnaleźliśmy siebie i w oparciu o te zalety możemy sobą pozostać. Zaczem kreśląc program działania nad odzyskaniem pozycji materjalnej, społecznej i moralnej nauczyciela i z programem tym idąc śmiało nazewnątrz, przysposabiać się będziemy równolegle wewnętrznie do spełnienia zadań, jakie ciążą na nas wobec szkoły i społeczeństwa.

Szkoła pozostanie nadal przedmiotem szczególnej naszej troski i starania. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że te Państwa i Narody mają moc największą, których działaniem obywateli kieruje światło nauki wychowania. Przez szkołę mamy przecież podnieść, uczynić lepszymi i mądrzejszymi obywateli Polski. Zdobyć się musimy na najwyższe samoopanowanie, by zwątpienie i gorycz krzywdy nie przeniknęły w nasze działanie wychowawcze i niedotknęły dusz dzieci nam powierzonych. Pamiętajmy, że taką będzie Polska jutro, jakiem będzie dziś wychowanie.

Wychowanie to sprawa wielka i musi być dziełem wspólnego wysiłku, zarówno władz szkolnych jak i nau-

czycielstwa. Jeśli tę wspólność wysiłku podkreślam, to chciałbym zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, tkwiące w próbach zmechanizowania życia nauczyciela i czynienia go przez to niewolnie poruszającym się manekinem, a nie współtwórcą w procesie wychowania. Dzieło kultury wychowawczej, tej codziennej zwykłej, może być tylko wynikiem indywidualnych dążeń i zbiorowych doświadczeń pracy nauczycielskiej, opartej na podstawie ogólnych wskazań ideowo-programowych.

Zrozumiało tę sprawę Ministerstwo Oświaty i w nowych programach uczyniło nauczyciela odpowiedzialnym, samodzielnym twórcą. Pragnęlibyśmy, by ta zasada została uszanowana na wszystkich stopniach urzędowej hierarchji szkolnej. Zamknięcie całego życia nauczyciela, nawet jego dokształcania się w ramach narzuconych kursów, które muszą trwać ściśle oznaczoną liczbę godzin, pojawać się co jakiś czas, które nie liczą się ani z zainteresowaniami, ani z czasem nauczyciela, które usiłują duszę i pracę nauczyciela ująć w tryby jednolicie działającej maszynerji, zabijają jego samodzielność, indywidualność i twórczość. Wymaga się od nauczyciela by był psychologiem i rozumiał duszę dziecka, a zapomina się często, że nauczyciel ma także duszę, z którą powinna się liczyć psychologja postępowania.

Wiąże się z tem sprawa naszego stosunku do władz szkolnych. Stosunek ten — mówimy wyraźnie — chcemy oprzeć na uczuciu zaufania i szacunku do władz. Zaufania i szacunku, bo są to władze Odrodzonej Polski, której wszyscy jesteśmy obywatelami. Szacunku jeszcze i dlatego, że mamy w sobie poczucie ładu i porządku społecznego i państwowego, a władze są znamieniem tego ładu i porządku. Z tej też przyczyny pragniemy widzieć wyrugowane ze stosunków pomiędzy nami a władzą szkolną uczucie strachu. Niema bardziej niszczycielskiej siły nad strach, jeżeli czego powinien się obawiać nauczyciel polski, to przedewszystkiem strachu. Dlatego źle czynią ci, co strachem chcą reformować nauczanie i wychowanie. Najwięksi reformatorzy życia, pozostawili po sobie miłość, bo miłością zaprzągali ludzi do realizacji swych wielkich celów.

Zakładając nasz stosunek szacunku do władz, domagać się musimy szacunku dla siebie jako obywateli i jako ludzi. Poniewieranie godności ludzkiej wywołuje największe konflikty, wytwarzając przepaści, których wyrównać nic nie jest w stanie. Mówimy o tem, bo wypadki poniewierania godnością nauczyciela trafiają się nierzadko.

Dlatego z całą siłą podkreślamy tu stanowisko obecnego tu Pana Kuratora, który w swoich pismach i przemówieniach godność i cześć nauczyciela na pierwszem stawia miejscu.

Musimy atoli uświadomić sobie, że zwolnienie od nacisku nie jest równoznaczne z zapoczątkowaniem odpoczywania. Przeciwnie. Dlatego łatwiej posługiwać się narzuconemi szablonami, niż być prawdziwym twórcą. Zwolennicy nacisku, to grabarze prawdziwej twórczości, to hodowcy błagi, hipokryzji, pozorów i wymuskanego oszustwa. Odpowiedzialność i praca samodzielna to trud wielki, ale jednocześnie płodny i miły, bo organicznie wyrasta z głębin naszego ducha i naszych zainteresowań, bo poszerza i pogłębia naszą osobowość. Doskonalenie i rozwój osobowości nauczyciela dla celów wychowania, to jedno z naczelnych zadań naszej organizacji.

Z osobowości naszej wysnuć musimy także siły do pracy na polu społecznem. Nauczyciel związkowy był jednym z pierwszych, który pojął pracę społeczną, jako służbę Ojczyźnie i ujął tę pracę w karby uporządkowanych treści i metod, opierając je prawie zupełnie na własnych siłach. Nauczycielstwo chce i będzie tę pracę prowadziło dalej. Ale należy skończyć z szantażem, jaki stosuje się do nauczycielstwa obecnie na terenie pracy społecznej. Te zastępy ciurów, o których tak mądrze mówił premjer Prystor, nie mogąc z siebie nic dać, bo nic do dania nie mają, a chcąc koniecznie zdobyć odznaczenia i dotrzeć do żłobów, osaczyły nauczycielstwo, straszą i grożą, by w ten sposób na barkach nauczyciela dopłynąć do upragnionego portu. Oświadczamy zdecydowanie, że chcemy mieć tylko nad sobą jedną ideę, jednego wodza, i wypływającą z tych źródeł jedną władzę, ale stanowczo musimy się sprzeciwić temu rozbojowi, jaki się stosuje w stosunku do pracy i kieszeni nauczycielstwa. Apelujemy do władz, by nauczycielstwu w tem oblężeniu ze strony ciurów i zelantów pospieszyło ze zdecydowaną odprawą. Równocześnie wzywam nauczycielstwo, by stawiło tym zakusom zdecydowany opór.

Dalsza część przemówienia miała być poświęcona pamięci zgasłego przedwcześnie prezesa Związku Juljana Smulikowskiego. Po uczczeniu ś. p. Zmarłego Wodza naszej organizacji, miało nastąpić wyrażenie naszych uczuć względem Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie zapisani do głosu: Pan Kurator Dr. Pollak, w imieniu Pana Wojewody p. dr. Żarowski, w imieniu Okręgu Związku Strzeleckiego prezes prof. dr. Kurkiewicz, w imieniu „Zrębu" p. prof. dr. Pietruszyński i w imieniu Zarządu Głównego

Z. N. P. kol. wiceprezes Z. Nowicki, mieli wygłosić przemówienia. Po tych przemówieniach referat programowy n. t. „Przyszłość nauczycielstwa i szkolnictwa wobec obecnej sytuacji" miał wygłosić kol. M. Kopeć.

* * *

Przed południem, po ogłoszeniu przerwy w obradach, zorganizował się Komitet pogrzebowy, który w osobach kol. kol. Jasiewiczówny, Barańskiej, Gumułkówny, Krawczyka, Janickiego, Łąckiego, Eisbrennera, Świebockiego, Sommerfelda i Kopcia zajął się pogrzebem ś. p. prezesa Fr. Zycha.

Pan Kurator Dr. M. Pollak na prośbę Komitetu udzielił zaraz na sali urlopu wszystkim delegatom celem wzięcia udziału w pogrzebie. Wiadomość o śmierci ś. p. prezesa Zycha podano zaraz do wiadomości rodziny i społeczeństwa za pośrednictwem depesz, radja i prasy.

* * *

Po południu obradowały Komisje Zjazdowe. Komisja-Matka kontynuowała swoje obrady pod przewodnictwem kol. St. Werca z Kościana przy współudziale przedstawicieli wszystkich obwodów szkolnych. Komisja Wnioskowa obradowała pod przewodnictwem kol. Cz. Wycecha z Chojnic przy współudziale przedstawiciela Zarządu Głównego Z. N. P. kol. wiceprezesa Z. Nowickiego i licznie zebranych delegatów. Wnioski nadesłane przez Oddziały i Ogniska oraz poszczególnych członków Związku, referował kol. Józef Kania z Poznania. Obrady przeciągnęły się do wieczora. Wnioski zwłaszcza natury zasadniczej przyjmowano względnie odrzucano po dłuższej nad niemi dyskusji.

* * *

Plenarne obrady rozpoczęły się w drugim dniu o godz. 9 min. 30 rano. Zagaił je wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Michał Kopeć podając kilka komunikatów i powołując na sekretarzy Zgromadzenia kol. Surmiankę i kol. Galanta z Poznania. Po oddaniu przewodnictwa drugiemu wiceprezesowi kol. J. Ciomborowskiemu z Torunia, wygłosił kol. Kopeć obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za czas od 1 lutego 1933 do 20 maja 1934, które w streszczeniu przedstawia się następująco:

Działalność ogólno - organizacyjna.

Dokonano w okresie sprawozdawczym zmiany lokalu Zarządu Okręgowego przez wynajęcie większego pomieszczenia (2 pokoje i 1 duża sala) i wyposażenie go w nowe umeblowanie biurowe. W nowej siedzibie (ul. Fr. Ratajczaka 13 m. 18) zainstalowano telefon Nr. 36-04.

Posiedzeń Prezydjum odbyło się 12, posiedzeń Wydziału Wykonawczego 18. Zebrań pełnego Zarządu Okręgowego odbyło się 4. Członkowie Zarządu Okręgowego utrzymywali kontakt z terenem

całego Okręgu. Ś. p. kol. prezes Zych wyjeżdżał na zebrania Oddziałów i Ognisk 8 razy, kol. Kopeć 18, kol. Krawczyk 4, kol. Świebocki 7, kol. Bieda 3, po 2 razy lub 1 raz wyjeżdżali kol. kol. Kania, Holejko, Ciomborowski, Hoeffner, Maciukiewicz, Cichy, Kąkol, profesor Mścisz i Kusiński. Razem wyjazdów przeszło 55.

Wszystkie walne zebrania nie mogły być obesłane przez delegatów Zarządu Okręgowego z powodu braku zawiadomień o terminie zebrań lub późnych zawiadomień, wreszcie z powodu fizycznej niemożliwości uczestniczenia członków Z. Okr. w kilku równocześnie odbywających się zebraniach.

Stan liczebny członków w Okręgu, powiększył się znacznie. Gdy w dniu 31 grudnia 1931 było na terenie obecnego Poznańskiego Okręgu Z. N. P. członków 2171, Ognisk 93 i Oddziałów Powiatowych 11, a w dniu 1 lutego 1933 członków 2831, Ognisk 111, Oddziałów Powiat. 12, to w dniu 1 maja 1934 r. liczba członków wynosiła 3795, Ognisk 153, Oddziałów Powiatowych 24. **Przybyło zatem w okresie sprawozdawczym 964 nowych członków, 41 Ognisk i 12 Oddziałów Powiatowych.** Wzrost ten w okresie zubożenia nauczycielstwa jest wymownym dowodem rzetelnej pracy organizacyjnej oraz rozumienia konieczności potężnej organizacji przez coraz to większą ilość Koleżanek i Kolegów pracujących w Okręgu, którzy dotąd ulegali wpływom wrogim naszej organizacji.

Sekretarjat Zarządu Okręgowego zarejestrował i załatwił 2277 spraw pisemnych, nie licząc znacznej ilości spraw załatwionych ustnie. Kierownikiem biura jest kol. J. Minor.

Działalność Pedagogiczna.

Prace pedagogiczne prowadziła Okręgowa Komisja Pedagogiczna, która w okresie sprawozdawczym zajęła się przedewszystkiem dalszą pracą organizacyjną, a mianowicie zorganizowała przy Oddziałach Powiatowych Z. N. P. Powiatowe Sekcje Pedagogiczne, które znów zajęły się zorganizowaniem referatów pedagogicznych przy poszczególnych Ogniskach. W łonie samej Komisji Pedagogicznej powstało pięć podkomisyj a mianowicie: 1) Prób i doświadczeń w szkole, 2) Wychowawcza. 3) Bibljoteczna z dydaktyczną. 4) Pomocy naukowych. 5) Szkół niżej zorganizowanych.

Łącznikiem pomiędzy Okręgową Komisją Pedagogiczną a Powiatowemi Sekcjami Pedagogicznemi i Ogniskami był „nasz Głos", w którym Komisja podawała do wiadomości swoje komunikaty, okólniki i różne artykuły treści pedagogicznej.

Pracę pedagogiczną w okresie sprawozdawczym Komisja starała się w terenie ujednostajnić i pogłębić.

W bieżącym roku szkolnym wysunęła Komisja pracę w podległych jej komórkach pod hasłem realizacji nowych programów, a w szczególności zachęciła do omawiania, referowania i rozwiązywania różnych trudności, spotykanych przy realizowaniu nowych

programów, oraz do wyjaśniania w związku z programami nasuwających się zagadnień natury pedagogicznej. Praca pedagogiczna w Powiatowych Sekcjach Pedagogicznych szła w parze z pracą na konferencjach rejonowych i z pracą zespołową nauczycieli uczących poszczególnie przedmioty czy klasy w większych środowiskach.

Komisja Pedagogiczna otoczyła troskliwą opieką młodsze nauczycielstwo i w tym celu zorganizowała Okręgową Poradnię Pedagogiczną w Poznaniu, pod przewodnictwem kol. Stanisława Maciukiewicza i podawała w „Naszym Głosie" wyczerpujące wskazówki do egzaminu praktycznego.

Dla nauczycielstwa, które jest już po egzaminie praktycznym, zorganizowała Komisja kurs o poziomie W. K. N. w Poznaniu pod kierownictwem kol. Krawczyka. Kurs ten rozpoczął się w styczniu br., ma charakter samokształceniowy i cieszy się dużem powodzeniem.

Na czas feryj wakacyjnych przygotowuje Komisja kursa fragmentaryczne z pedagogiki dla kierowników i nauczycieli, które zamierza urządzić w górach lub nad morzem. Kursa te będą miały charakter wypoczynkowy i będą połączone z wycieczkami krajoznawczemi.

Posiedzenia prezydjum Komisji Pedagogicznej odbywały się przeciętnie raz na miesiąc, zaś plenarne zebrania Komisji odbyły się dwa w okresie sprawozdawczym, a mianowicie w dniu 28 mja 1933 r. i w dniu 3 lutego 1934 r., na których uczestniczył kol. Benedykt Kubski, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego w Warszawie.

Na pierwszem zebraniu plenarnem Okręgowej Komisji Pedagogicznej wygłoszono w obecności 50 uczestników następujące referaty:

1) Zasady budowy nowych programów dla szkół powszechnych — kol. Benedykt Kubski.
2) Praca pedagogiczna w Sekcjach Pedagogicznych przy Oddziałach Powiatowych Z. N. P. — kol. St. Maciukiewicz.
3) Stosunek Powiatowych Sekcyj Pedagogicznych do konferencyj rejonowych — kol. Stanisław Benisz.

Na drugiem posiedzeniu pełnem Komisji Pedagogicznej, przy obecności około 60 osób, wygłosił referat kol. dr. Schwarz p. t. „Szkolnictwo powszechne w świetle badań psychologicznych".

Ożywiona i rzeczowa dyskusja po powyższych referatach na obu zebraniach wykazała aktywność związkowców w szukaniu coraz lepszych dróg w pracy pedagogicznej.

Przewodniczącym Okr. Komisji Pedagogicznej był kol. prof. Stanisław Benisz.

Sekcja Okręgowa Szkolnictwa Średniego.

Sekcja Okręgowa Szkolnictwa Średniego kończy dopiero pierwszy rok istnienia. Do końca roku 1932 istniały w naszym Okręgu tylko dwie Sekcje Oddziałowe, w Toruniu i Rawiczu, lecz wiodły żywot samodzielny. W styczniu i lutym 1933, z inicjatywy kol. Holejki

powstała tymczasowa Komisja organizacyjna, która powołała na przewodniczącego kol. Mścisza z Leszna. Komisja została zatwierdzona przez Zarząd Okręgowy w dniu 5 kwietnia, poczem w maju 1933 odbyło się pierwsze zebranie Sekcji Okręgowej, które wybrało prowizoryczny Zarząd, z kol. Mściszem jako przewodniczącym. Zarząd przeprowadził pierwszą akcję propagandową w całym Okręgu, poczem zwołał pierwsze Walne Zgromadzenie Sekcji Okręgowej S. S., które odbyło się w Poznaniu dnia 17 września 1933, w obecności prezesa Wydziału, kol. Drzewieckiego z Warszawy, oraz Prezydjum Zarządu Okręgowego. Na Walnem Zgromadzeniu dokonano między innemi wyboru pełnego Zarządu Sekcji Okręgowej, powołując kolegę Mścisza na przewodniczącego, kol. Kandybę i kol. Mroza na wiceprezesów, zaś kol. Dra Mikiewicza na sekretarza.

Nowy Zarząd odbył trzy posiedzenia plenarne, oraz przeprowadził dalszą pracę propagandową i organizacyjną. Obecnie istnieją Sekcje: w Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lesznie, Poznaniu, Rawiczu, Toruniu, Wągrowcu i Wolsztynie. W toku organizacji są Sekcje w Bydgoszczy, Międzychodzie i in. Niestety, w następstwie wydania ustawy uposażeniowej, oraz wprowadzenia procedury przeszeregowania nauczycielstwa — cała praca orgnizacyjna została zahamowana, a nawet kontakt z nowo tworzonemi Sekcjami zupełnie zerwany. Liczba członków, zarejestrowanych u nas, wynosi 114 osób.

Zarząd Sekcji Okręgowej zapoczątkował akcję obrony interesów zawodowych swych członków. W grudniu i lutym wysłano pisma w sprawie uposażeniowej — do władz centralnych. W marcu br. podjęto akcję w kierunku zabezpieczenia równych uprawnień tym wszystkim kolegom, którzy pracują dłuższy czas w szkolnictwie średniem, a kwalifikacje uzyskali drogą złożenia egzaminów uproszczonych, względnie drogą otrzymania dyplomów z Ministerstwa.

Ponadto Zarząd podejmował liczne wysiłki celem pogłębienia i znormalizowania działalności Sekcyj Oddziałowych, oraz w kierunku uaktywnienia współpracy Sekcyj z Ogniskami.

Okręgowa Komisja Społeczno - Oświatowa.

Działalność społeczno-oświatową ogniskowała Okręgowa Komisja Społeczno-Oświatowa, pozostająca pod przewodnictwem kol. Wł. Biedy. Komisja zorganizowała w okresie sprawozdawczym konferencję działaczy społeczno-oświatowych, instruowała przy pomocy artykułów i okólników jak należy prowadzić prace społeczno-oświatowe i prace te rejestrowała. Członkowie Komisji brali udział w Zjeździe działaczy oświatowych w Warszawie. Najżywotniejszą sekcją Okr. Komisji Społ. Ośw. była w okresie sprawozdawczym sekcja samorządowa działająca pod przewodnictwem kol. Piotra Gonerki.

Praca Sekcji szła przedewszystkiem w kierunku organizacyjno-propagandowym.

W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o samorządzie terytorjalnym, starano się drogą okólników zwrócić uwagę na-

uczycielstwa związkowego na to zagadnienie oraz na konieczność czynnego udziału w niem kolegów-związkowców.

By zagadnienie samorządu terytorjalnego, jako zagadnienie niezmiernie doniosłego znaczenia dla szkoły i oświaty pozaszkolnej, uczynić stałym ośrodkiem zainteresowań nauczycielstwa związkowego, polecono Oddziałom Powiatowym i Ogniskom zorganizowanie Sekcyj wzgl. Referatów Samorządowych. Postawiono przytem, jako zasadę, dążność do wprowadzenia do przyszłych ciał samorządowych, jak Rad Gromadzkich, Gminnych i Powiatowych jaknajwiększej ilości związkowców.

Wobec ogłoszenia na podstawie nowej ustawy samorządowej wyborów do Rad Miejskich, Sekcja Samorządowa wydała okólnik do Ognisk z apelem do czynnego wzięcia udziału w wyborach oraz poczynienia kroków celem zapewnienia sobie udziału w tychże Radach.

Wynikiem pracy nauczycielstwa było uzyskanie stanowisk w ciałach samorządowych przez około 30 związkowców.

Sekcja Krajoznawczo-Turystyczna zorganizowała kilka wycieczek w Tatry pod przewodnictwem kol. Czernika i kol. Kowalskiego. Sekcja Wczasów przyjmowała w Poznaniu wycieczkę nauczycielstwa czeskiego.

Inne Sekcje jak Świetlicowa i Pracy Kobiet są w stanie organizacji.

Sekcja Szkolnictwa Zawod. Dokształcającego.

W czerwcu ub. roku na zjeździe nauczycieli szkół zawodowo-dokształcających zorganizowano pod przewodnictwem kol. Kusińskiego z Inowrocławia Sekcję Szkoln. Zawodowo-Dokształcającego. Zarząd tej Sekcji odbył kilka posiedzeń, przewodniczący odbył kilka konferencyj w Kuratorjum w sprawach dotyczących szkolnictwa zawodowo-dokształcającego.

Sekcja Wychowania Fizycznego.

Najmłodszą Sekcją zorganizowaną przy Zarządzie Okręgowym jest Sekcja Wychowania Fizycznego. Przewodnictwo Sekcji objął instr. wych. fiz. szkół powsz. i wydz. m. Poznania kol. E.. Eisbrenner. Sekcja zaprojektowała kolonję wypoczynkową z programem wychowania fizycznego w Rogalinie pod Poznaniem raz kilka wycieczek lecz z przyczyn od Sekcji niezależnych projekty te w bieżącym roku nie mogą być zrealizowane. Z nowym rokiem szkolnym Sekcja podejmie prace organizacyjne na terenie całego Okręgu Szkolnego.

Obrona Prawna.

Bardzo ważnym działem pracy Zarządu Okręgowego jest przekazana Okręgowi z dniem 1 stycznia b. r. przez Zarząd Główny obrona prawna członków Związku. Dla zrealizowania tego działu pracy zo-

stała zorganizowana Komisja Prawnicza, która pracuje pod przewodnictwem kol. Józefa Kani. Komisja przychodzi z poradą i pomocą prawną członkom Związku mającym sprawy w Okręgowej Komisji Dyscyplinarnej oraz w sprawach toczących się w sądach państwowych, a wynikających ze stosunków służbowych lub organizacyjnych. Obrońcami w Okr. Kom. Dysc. są z ramienia Zarządu Okręgowego kol. kol. Świebocki, Łącki, Kania, Kossakowski i Roszczak. Dotychczas Komisja przyszła z pomocą przeszło 30 członkom naszej organizacji w zakresie obrony prawnej.

Organ Okręgu „Nasz Głos“.

Łącznikiem pomiędzy członkami Związku w Okręgu a Zarządem Okręgu jest miesięcznik „Nasz Głos“ pozostający pod redakcją kol. M. Kopcia. Administrację prowadzi kol. J. Minor. W okresie sprawozdawczym były poruszane w „Naszym Głosie“ wszystkie najważniejsze bolączki nauczycielskie. Pozatem drukowano szereg artykułów treści organizacyjnej i pedagogicznej oraz wzbogacono dział sprawozdawczy z ruchu Ognisk. Szata zewnętrzna organu uległa znacznej poprawie w okresie sprawozdawczym jak również pogłębiona i zaktualizowana została treść czasopisma.

Bibljoteka Okręgu.

Czyniąc zadość potrzebie, zorganizowano pod przewodnictwem kol. Zajdy Sekcję bibijoteczną. Sekcja zapoczątkowała organizację bibljoteki Okręgu Obecnie stan księgozbioru wynosi 49 dzieł. W czasie od 21. 12. 1933 do maja b. r. stan kasy Sekcji wynosił 507 zł. 70 gr., z czego zakupiono szafkę biurową, bibljotekę, księgi katalogowe oraz 21 tomów. Książki te w myśl uchwały Zarządu Okręgu są treści politycznej, społecznej, kulturalnej i gospodarczej.

* * *

Po złożeniu tego sprawozdania, wspomniał kol. Kopeć o zmarłych w okresie sprawozdawczym członkach Związku z terenu Okręgu. Dłuższe wspomnienie poświęcił sprawozdawca ś. p. kol. prezesowi Juljanowi Smulikowskiemu oraz ś. p. kol. A. Figurze, przewodniczącemu Oddziału Powiatowego w Śremie. Zebrani przez powstanie i chwilę ciszy uczcili pamięć Zmarłych. Następnie zakończył kol. Kopeć swoje sprawozdanie przyjęte rzęsistemi oklaskami, apelem o uaktywnienie pracy w terenie i popieranie Zarządu Okręgowego.

Po tem sprawozdaniu zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Systo, odczytując następujący protokół:

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Kontrolującej Zarządu Okręgu Z. N. P. w Poznaniu z udziałem delegata Kom. Kontr. Zarządu Głównego kol. Michała Baścika. —

Przeglądając księgę kasową wraz z dowodami wypłat, stwierdzono po stronie dochodów 15 112,63 zł, a po stronie rozchodów 14 313,38 zł. Zatem saldo w dniu kontroli t. j. dnia 13 maja 1934 r. wynosi 799,25 zł. (siedmset dziewięćdziesiątdziewięć zł. 25 gr.).

Uwagi Komisji: Księgę kasową należałoby prowadzić w ten sposób, aby w każdej chwili można mieć przejrzysty obraz wydatków na poszczególne działy rozchodów np. 1) Płace pracowników, 2) wydatki administracyjne (czynsz i utrzymanie lokalu), 3) wydatki kancelaryjne, 4) wydatki komunikacyjne, 5) utrzymanie kontaktu z terenem przez wyjazdy członków Zarządu Okręgu wzgl. przyjazdy z terenu do Zarządu Okręgu.

Sekcje Szk. Śred. pobierają dotacje im przynależne, jednak nie wyliczają się z nich rachunkami szczegółowo, lecz ogólnie.

Na przyszłość należy wymagać od każdej sekcji bezwarunkowo szczegółowego wyliczania się z pobranych dotacyj.

W dniu 11. 4. 1933 kol. Frysz czł. Z. Gł. złożył na ręce Zarządu Okręgu 1375 zł. bez dowodu przychodowego.

Ze względu na sprawność pracy organizacyjnej Z. Okr., byłoby wskazane zaangażowanie pracownika kancelaryjnego na cały dzień, gdyż obecnie przed południem nikogo w biurze niema.

Pomimo powyższych uwag Komisja Kontrolująca stwierdziła zupełną zgodność dowodów przychodowych i rozchodowych z księgą kasową oraz sumienne prowadzenie rachunkowości, wobec czego Komisja Kontrolująca zgłasza wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu skarbnikowi i Zarządowi Okręgu Z. N. P. w Poznaniu.

(—) Jan Królicki, czł. Kom. K. Z. O. (—) Sysło Tadeusz, przew. Kom. Kontr. (—) Michał Baścik, członek Kom. Kontr. Z. Gł. (—) Grześ, czł. Kom. Kontr. Zarz. Okr.

Wniosek przewodniczącego Komisji Kontrolującej postanowiono przyjąć bez dyskusji lecz z powodu sprzeciwu kol. Kopcia, domagającego się rozpatrzenia złożonego sprawozdania i wniosku Komisji Kontrolującej, przeprowadzono dyskusję. Zabierali w niej głos kol. kol. Alberti, Mazurek, Kożusznik, Sulek, Skorupski, Cichy, Wośniewski, Królicki, Gawlik, Wasyluk, Wycech, Mazur, Widlarz, Nowotarski, Jobke i Wróbel. Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiedzieli kol. kol. wiceprezes Zarz. Główn. Z. Nowicki i sprawozdawca kol. Kopeć. Następnie przewodniczący Komisji Mandatowej kol. Janicki złożył sprawozdanie z pracy tej Komisji, stwierdzając, że w Zgromadzeniu bierze udział **172 uprawnionych do głosowania** delegatów i członków Zarządu Okręgowego, oprócz dużej ilości gości nieuprawnionych do głosowania.

Po przyjęcia do wiadomości tego sprawozdania, przewodniczący Komisji Matki kol. St. Werc przedstawił ustaloną przez tę komisję listę kandydatów na przewodniczącego i członków Zarządu Okręgowego. Na przewodniczącego zaproponowała Komisja kol. Michała Kopcia. Propozycję tę przyjęli delegaci rzęsistemi oklaskami wobec czego przewodniczący Zgromadzenia kol. Ciomborowski postawił wniosek o przyjęcie kandydatury kol. Kopcia przez aklamację. Ponieważ nie było ani jednego głosu sprzeciwu, stwierdził przewodniczący, że **wybór kol. Kopcia na przewodniczącego Zarządu Okręgowego został dokonany jednomyślnie,** co Zgromadzenie potwierdziło oklaskami. Następnie sprawozdawca kol. Werc przedstawił listę kandydatów na członków Zarządu Okręgowego, którą również przyjęto przez aklamację, dokonując wyboru następujących członków Zarządu Okręgowego:

z Poznania kol. kol.: Krawczyka, Kanię, Gumułkównę i Eisbrennera,
z obwodu szkolnego poznańskiego zamiejskiego: kol. Janickieg,

z obwodu bydgoskiego: kol. Jobke,
„ „ inowrocławskiego: kol. Kusińskiego,
„ „ chodzieskiego: kol. Wojnarowskiego,
„ „ obornickiego: kol. Skorupskiego,
„ „ nowo-tomyskiego: kol. Rogozińskiego,
„ „ leszczyńskiego: kol. Werca,
„ „ ostrzeszowskiego: kol. Kotulę,
„ „ wrzesińskiego: kol. Widlarza,
„ „ toruńskiego: kol. Ciomborowskiego i kol. Syrka,
„ „ nowomiejskiego: kol. Wasyluka,
„ „ grudziądzkiego: kol. Karolewskiego,
„ „ tczewskiego: kol. Mazura,
„ „ chojnickiego: kol. Wycecha i kol. Froelke.
„ „ kościerskiego: kol. Włośniewskiego,
„ „ morskiego: kol. Mrozińskiego.

Jako przedstawicieli Sekcji Szkolnictwa Średniego wybrano do Zarządu kol. prof. Mroza z Poznania i kol. prof. Strzeleckiego z Wolsztyna.

Na zastępców członków Zarządu Okręgowego powołano kol. kol. Andersona z Chodzieży, Lisewskiego z Bydgoszczy. Preussa z Kościerzyny i Nowaczyka z Inowrocławia.

Sąd Honorowy wybrano w składzie następującym: kol. kol. Dierl, Kwaśnik, Roszczak, Barańska i Rusin, zastępcy: kol. kol. Gniadek, Wyrwiński i Klima.

Komisję Kontrolującą tworzą kol. kol. Jasiewiczówna i Grześ, zastępcy kol. kol. Stępień i Filipczak.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos kol. Kopeć oświadczając, że wybór przyjmuje i warunkując swoją pracę od pozytywnej współpracy wszystkich członków, podziękował za zaufanie w imieniu swojem i wybranych kolegów, podziękował także za pracę ustępującym

członkom Zarządu Okręgowego w szczególności kol. Barańskiej, kol. Biedzie, kol. Sysło przew. Kom. Rew. i kol. Misiewiczowej przew. Sądu Honorowego, poczem ogłosił przerwę obiadową.

W dalszym ciągu obrad plenarnych przyjęto referowane przez kol. Kanię, uchwalone na Komisji wnioski. Przyjęto jednomyślnie przedewszystkiem rezolucję następującej treści:

XIII Zgromadzenie Delegatów Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdzając:

1) wybitne pogorszenie sytuacji materjalnej nauczycielstwa przez dokonanie nowelizacji uposażeń służbowych powodującej zaszeregowanie ogółu nauczycielstwa o jedną kategorję niżej od dotychczas przez poszczególnych nauczycieli posiadanych,

2) nierównomierne potraktowanie w nowej ustawie uposażeniowej wszystkich funkcjonarjuszów państwowych przez utworzenie grup i kategoryj uprzywilejowanych kosztem najniżej uposażonych,

3) wydatne zmniejszenie podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego,

4) cofnięcie wymiaru uposażenia początkującego nauczyciela do XI grupy uposażeń a więc poniżej pozycji kaprala i posterunkowego policji państwowej,

w głębokiej trosce o przyszłość oświaty, szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego, wyraża protest przeciwko obniżeniu pozycji społecznej i materjalnej nauczycielstwa.

Wychodząc z założenia, że miarą wynagrodzenia jest wartość wykonywanej pracy i powołując się na fakt uznania przez Marszałka Józefa Piłsudskiego pracy nauczycielskiej za pierwszą po pracy wojska oraz na oficjalne pochwały pracy nauczycielskiej przez kierujące w Państwie osobistości oraz stwierdzając, że zorganizowane nauczycielstwo, mimo zastosowania względem niego krzywdzącej degradacji społecznej i materjalnej, nie zeszło i nie zejdzie z obranej drogi rzetelnej i twórczej pracy dla dobra i rozwoju naszego Państwa, XIII Zgromadzenie Delegatów Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego domaga się takiej zmiany ustawy uposażeniowej, aby praca nauczycielstwa uznaną została w nowej ustawie za równowartościową pracy urzędników państwowych od X do VI stopnia służbowego (dla nauczycielstwa szkół średnich do V stopnia służbowego) przy zastosowaniu i przestrzeganiu z uwagi na charakter pracy nauczycielskiej automatycznego awansu w granicach grup wymienionych. Stwierdzając wielkie rozgoryczenie ogółu nauczycielstwa z powodu cofnięcia go o jedną kategorję wskutek nowego zaszeregowania, XIII Zgromadzenie Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego domaga się przywrócenia nauczycielstwu z dniem 1 lipca bież. roku posiadanych poprzednio grup uposażeniowych.

Wykaz uchwalonych wniosków zamieszczony zostanie w najbliższym numerze naszego organu oraz sposób załatwiania tych wniosków podawany będzie w miarę ich realizowania. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że Zgromadzenie Okręgowe uchwaliło jednomyślnie wystąpić z wnioskiem na Zjazd Delegatów Związku o mianowanie ś. p. kol. prezesa Fr. Zycha honorowym członkiem Związku.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw organizacyjnych, poczem po wyczerpaniu programu, zamknął Zgromadzenie przewodniczący kol. Kopeć, zapraszając wybranych członków na pierwsze posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Zaraz po zakończeniu Zgromadzenia odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Okręgowego celem ukonstytuowania prezydjum. Wiceprezesami zostali wybrani kol. Krawczyk z Poznania i kol. Wycech z Chojnic, sekretarzem kol. Kania, skarbnikiem kol. Gumułkówna. Na przewodniczącego Okręg. Komisji Pedagogicznej powołano kol. dr. J. Schwarza, na przewodniczącego Okr. Komisji Społ. Oświatowej kol. J. Cichego, na przewodn. Sekcji Samorządowej kol. P. Gonerko. Ukonstytuowanie innych Sekcyj nastąpi po wakacjach. Po dokonaniu wyborów i apelu przewodniczącego o solidarną współpracę wszystkich członków, posiedzenie zakończono.

POGRZEB Ś. P. PREZESA FRANCISZKA ZYCHA

W dniu 23 maja odbył się staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego pogrzeb ś. p. Prezesa Franciszka Zycha. Już o godz. 9 rano przed kaplicą przy ul. Wały Jana III. zaczął gromadzić się orszak żałobny celem oddania ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu. Przybyła w komplecie szkoła, której kierownikiem był ś. p. Zmarły, z licznym oddziałem harcerzy z własną orkiestrą, rodzice młodzieży szkolnej, nauczycielstwo m. Poznania, liczne delegacje nauczycielstwa z całego Okręgu Szkolnego, Przyjaciele i Znajomi.

Na pogrzeb ś. p. Zmarłego przybyli z Warszawy kol. kol. prezes senator St. Nowak, wiceprezesi Z. Nowicki i Kl. Statlerówna, sekr. gen. L. Suda, sekr. prezydjalny i redaktor „Głosu Nauczycielskiego" St. Machowski, skarbnik Podurgiel, ref. organiz. Frysz, delegaci Zarządów Okręgowych z Krakowa z senatorem Sieńką, z Katowic, Łodzi i Warszawy, wielu członków Zarządu Głównego a również i przedstawiciele innych organizacyj nauczycielskich z Poznania.

Przybył również i wziął udział w pogrzebie Pan Kurator Dr. M. Pollak wraz z Panami Naczelnikami i Wizytatorami Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Przybyło kilku Panów Profesorów Uniwersytetu, Posłów i Przedstawicieli Organizacyj Społecznych i Politycznych.

Przybyli Panowie Inspektorzy Szkolni m. Poznania i obwodu szkolnego poznańskiego. Przybyła również delegacja górali z Zakopanego w malowniczych strojach i liczne tłumy publiczności. Rodzina ś. p. Zmarłego z pogrążoną w głębokiej żałobie Małżonką i dziećmi, zebrała się przy tonącej w kwiatach trumnie w kaplicy, w której również zgromadzili się przyjaciele Zmarłego oraz przedstawiciele władz szkolnych.

Z chwilą przybycia do kaplicy duchowieństwa z ks. dyr. Sułkiem i ks. dr. Prumbsem na czele, kol. wiceprezes Nowicki pożegnał w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego ś. p. Zmarłego następującem przemówieniem:

Żałobni Słuchacze!

W imieniu tu obecnego, wielce czcigodnego prezesa Stanisława Nowaka oraz imieniem całego Związku Nauczycielstwa Polskiego zabieram głos, aby uczcić i pożegnać tak kochanego i tak drogiego nam wszystkim ś. p. Kolegę Franciszka Zycha.

Nie codzienny to pogrzeb! Nie zwykła to śmierć. Dzieje Związku Nauczycielstwa Polskiego — ba — dzieje nauczycielstwa wogóle nie znają takiego zgonu, nie notowały podobnego wypadku!

Śmierć ta jest jedyna i niesamowita.

Jedyna, bo w takich okolicznościach zdarza się poraz pierwszy.

Niesamowita, bo Jego wielkie, szlachetne serce pękło nie z przyczyn jakiegoś zawodu lub nieszczęścia osobistego, lecz z tego powodu, że skupiło w sobie przeogromny ból i żal całego nauczycielstwa polskiego.

W uszach naszych jeszcze dzwoni Jego piękna, wielka mowa, buchająca ogniem oburzenia na niesprawiedliwość i krzywdy, jakie dotknęły nauczycielstwo przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy uposażeniowej.

Jeszcze słyszymy ten Jego — na miarę Piotra Skargi — mężnie dźwięczący ton i rytm w formie i ową głębię myśli w treści, gdy głosił swoją pełną bólu i żalu pieśń łabędzią!

„Współczesna rzeczywistość nauczycielska — mówił — posiada dwojakie oblicze krzywdy: materjalne i moralne".

„Powszechne dziś panuje przekonanie wśród ludzi, że ustawę uposażeniową opłaciło przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych".

„Przyjrzyjmy się tylko drugiemu obliczu, mianowicie stronie moralnej zaszeregowania. Zasadą, na której oparto regulację płac, według oświadczeń czynników rządowych miała być wartość pracy. Bardziej produktywne i odpo-

wiedzialne prace miało się opłacać lepiej, inne — gorzej. Jeśli z tą miarą odszukamy na skali płac miejsce nauczyciela, znajdujące się poniżej kaprala i policjanta, a gdzieś w sąsiedztwie woźnego, to dopiero w całej pełni otworzy się przepaść, w którą zepchnięto wartość nauczyciela i w całej pełni ujawni się jaskrawo, jak zlekceważono wartość oswiaty powszechnej w procesie rozwoju kultury i gruntowaniu się podstaw państwowego życia".

„Drugim przykrym moralnie momentem, rzucającym jaskrawe światło na charakter ustawy, jest okoliczność, że ustawę przygotowano w 15-tą rocznicę Niepodległości Polski. Te etapy biegu historji, jakiemi są rocznice, wyznaczone przez dziesiątkową rytmikę liczb, stają się zwyczajowo momentami refleksyj Narodu nad minioną przeszłością, bo bilansuje się wtedy pozycje dodatnie i ujemne, tworzy się syntezę trudów i wyników pokoleń żyjących za ubiegły czas, dekoruje się ludzi i instytucje w uznaniu zasług, albo się je eliminuje z życia za ich nieproduktywność".

„Czyżby zatem nauczycielstwo szkół powszechnych, które na początku Odrodzonej Polski podniesiono dekretem Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego na odpowiedni poziom społeczny i materjalny w przewidywaniu roli, jaką to nauczycielstwo miało odegrać w procesie życia Odrodzonej Polski, zawiodło pokładane w sobie nadzieje i nie spełniło wyznaczonych mu zadań, że w 15-tą rocznicę niepodległości ojczyzny tak się z niem rozprawiono?"

Zginął na posterunku!

Zginął jak rycerz niezłomny w nierównej a ciężkiej walce o swoją wielką prawdę, o swoją głęboką wiarę w wielkie, a odpowiedzialne posłannictwo nauczyciela polskiego, w walce o właściwą, a tak niezbędną dlań pozycję w społeczeństwie i Państwie.

Idąc na mównicę, oznajmił mi, że będzie mówił długo, że będzie mówił twardo, że wypowie wszystko, co mu od tak dawna ciążyło.

Mówił krótko.

Ale to Jego krótkie przemówienie brzmi ciągle i brzmieć będzie długo, bardzo długo.

My — nauczycielstwo polskie — ślubujemy Ci, jak niedawno ślubowaliśmy Przyjacielowi Twemu ś. p. Juljanowi Smulikowskiemu, że wytężymy wszystkie siły, rozpalimy w sobie największy ogień zapału do pracy, aby z czasem dokonać tego, czego tak serdecznie obydwaj pragnęliście: wychować nowe pokolenia polskie i całe społe-

czeństwo tak, aby Polska stała się lepszą, sprawiedliwszą i szczęśliwszą w stosunkach wewnętrznych oraz aby stała się czynnikiem pożytecznym i niezbędnym dla dobra reszty świata.

Cześć Twojemu szlachetnemu sercu!

Niech ziemia polska lekką Ci będzie!

Po tem przemówieniu, zabrał głos imieniem grona nauczycielskiego VII szkoły powsz. kol. Wiktor Wolf, żegnając ś. p. Zmarłego temi słowy:

Do wieńca słów, co jak kwiaty, padły przed chwilą na trumnę śp. Franciszka Zycha, pozwolę sobie dorzucić jeszcze kilka, w imieniu najbliższych Jego współpracowników grona nauczycielskiego siódmej szkoły i tej młodzieży, której On był wychowawcą i przełożonym.
Nie przesadzę, jeśli powiem, że poza najbliższą rodziną i gronem najserdeczniejszych przyjaciół, ten wyłom, jaki nagła śmierć Jego uczyniła i cios, jaki ugodził w całe nauczycielstwo, najboleśniej i najdotkliwiej odczuwamy właśnie my, współtowarzysze ś. p. Zmarłego na polu codziennej, zwykłej pracy szkolnej i ta młodzież, która pod Jego wodzą i światłym kierunkiem wzrastała na pożytecznych członków państwa i społeczeństwa. Dla tej to młodzieży ś. p. Zmarły był prawdziwym ojcem i troskliwym opiekunem. Dobrotliwem spojrzeniem ogarniał codziennie setki głów chłopięcych, z wyrozumiałością patrząc na swawole i drobne wybryki. Dobrem powierzonej Mu dziatwy głęboko się troszczył i przejmował. Dla chłopców starszych miał zawsze przyjazny uśmiech i jak sam był pogodnego usposobienia, tak też pogodny nastrój rozsiewał wokół siebie. To też lgnęła sercem do Niego młodzież i darzyła go pełnem zaufaniem, gdyż czuła w nim nietylko swego zwierzchnika, ale serdecznego przyjaciela, opiekuna i obrońcę.

A jeśli o nas chodzi, o podwładne Mu grono, śmiało powiedzieć mogę, że stanowiliśmy na czele z Nim jedną zgodną wspólnym duchem ożywioną rodzinę. Jako nasz przełożony umiał nas zapalać do pracy nad sobą i powierzoną nam dziatwą, oceniał sprawiedliwie nasze wysiłki i wyniki naszej pracy. Stanowczy, a nawet surowy i wymagający, gdy chodziło o dobro całej szkoły i dziatwy, musiał w razie potrzeby ujmować się i bronić nas przed niesłusznemi zarzutami. Straciliśmy w Nim nietylko naszego przełożonego, ale jednocześnie doradcę, opiekuna i przyjaciela.

Ileż to przyjemnych wspomnień, ileż to najrozmaitszych usług bezinteresownie nam wyświadczonych, każdy z nas ma Mu do zawdzięczenia! Takiego kierownika szczerze życzyć możemy wszystkim nauczycielom, poważnie pojmującym swe zadania i obowiązki.

Nic też dziwnego, że dzisiaj, w obliczu śmierci naszego ukochanego Przełożonego i Towarzysza nauczycielskiej doli i niedoli, stoimy narówni z Tobą, żałosna Wdowo i wy, osierocone dzieci, bezradni, przybici, zgnębieni i osamotnieni.

Jako drobną pociechę Wam i sobie w bezmiarze smutku i rezygnacji dać możemy jedynie to szczere zapewnienie, że postać ś. p. Zmarłego będzie dla nas ideałem przełożonego, wzorem dobrego obywatela państwa, przykładem zasłużonego pracownika na niwie społecznej i ofiarnego przedstawiciela stanu nauczycielskiego. W zbożnem skupieniu składamy hołd zasługom ś. p. Franciszka Zycha i wyrażamy cześć Jego pamięci!

Po tych pożegnaniach rozpoczęła się eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego św. Michała a następnie na cmentarz św. Marcina.

Przed karawanem postępowała młodzież szkolna, delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami, harcerze, delegacja górali z orkiestrą, delegacje niosące 28 wieńców i duchowieństwo. Za karawanem postępowała rodzina, prezydja Zarządu Głównego i Okręgowego, przedstawiciele władz szkolnych, członkowie Zarządu Głównego i Okręgowego, delegacje i liczne rzesze nauczycielstwa i Społeczeństwa.

W kościele odprawione zostało nabożeństwo żałobne, w czasie którego pienia żałobne wykonał chór nauczycielski m. Poznania i soliści tego chóru pod kierunkiem p. prof. Raczkowskiego. Po nabożeństwie orszak żałobny odprowadził zwłoki ś. p. Zmarłego, niesione na ramionach kolegów, na miejsce wiecznego spoczynku. Po ostatnich modłach żałobnych, pożegnała odchodzącego po trudach życia na wieczny odpoczynek Prezesa ś. p. Fr. Zycha orkiestra szkolna, a ostatnia przygrywała Mu do wiecznego snu na góralską nutę orkiestra górali z Zakopanego. Spoczął zdala od Swoich stron rodzinnych, spoczął utrudzony po pracy, ale duch Jego zaklęty w Jego ostatniej mowie żył będzie trwale w organizacyjnych szeregach Związku Nauczycielstwa Polskiego.

* * *

W Związku ze śmiercią nieodżałowanej pamięci Prezesa Fr. Zycha Zarząd Okręgowy Z. N. P. otrzymał szereg listów i depesz z których kilka przytaczamy:

Przesyłam wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci ś. p. Franciszka Zycha, Prezesa Okręgu, a przez nią bolesnej straty, jaką poniósł Związek, tracąc jednego z wybitnych Przewodników pracy związkowej, człowieka o wypróbowanej wartości obywatelskiej i niezłomnego w służbie idei państwowej.

Karol Makuch

Dyrektor Departamentu Ministerstwa W. R. i O. P."

„W związku z tragiczną śmiercią ś. p. Prezesa Zycha przesyłam w imieniu własnem i całego Kuratorjum na ręce Zarządu najserdeczniejsze wyrazy współczucia i współboleści z powodu nad wyraz bolesnej straty jaką poniósł Związek.

Dr. Michał Pollak,

Kurator Okręgu Szkolnego.

„Głęboko przejęty tragiczną wiadomością o nagłym zgonie zasłużonego działacza Związku, członka Zarządu Głównego i przewodniczącego Okręgu Zarząd Główny łączy się z Wami i całem nauczycielstwem związkowem w Waszym ciężkim smutku.

Zarząd Główny

Związku Nauczycielstwa Polskiego."

„Nieoczekiwany zgon ś. p. Franciszka Zycha, zasłużonego działacza obozu Marszałka Piłsudskiego na terenie woj. poznańskiego przedewszystkiem wśród nauczycielstwa, odbił się głośnem echem wśród szerokiego ogółu działaczy naszego Obozu, budząc żal, że tak dzielna i prawa jednostka ubyła z naszych szeregów.

W imieniu Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Poznaniu, przesyłam Związkowi Nauczycielstwa Polskiego wyrazy kondolencji z powodu nieocenionej straty jaką on poniósł z powodu przedwczesnego zgonu swego Prezesa.

Rtm. J. Dudziński

Kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R."

„Nie mogłem być na początku dzisiejszego Zgromadzenia Okręgowego Z. N. P. Miałem się spóźnić. Los więc zdarzył, że nie byłem świadkiem tragicznego momentu: ciosu zadanego przez los nietylko Poznańskiemu Okręgowi ale całemu Związkowi Nauczycielstwa Polskiego i tym wszystkim w Polsce, którzy wysoko cenią rozumną, umiejętną, i ozdobioną talentem wybitnego mówcy — pracę owocną ś. p. prezesa Zycha.

Proszę przyjąć wyrazy mego jak najszczerszego żalu i współczucia.

Henryk Ułaszyn

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego."

Oprócz powyższych depesz i pism, nadesłali kondolencje: Rada Grodzka B. B. W. R. w Poznaniu, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Ludowej, Poznańskie Koło Tow. Naucz. Szkół Wyższych, Karol Kopeć, inspektor szkolny w Wejherowie, Zarządy Okręgów Z. N. P. w Warszawie, Tarnopolu, Lwowie, Wilnie, Kielcach, Lublinie, Marja Smulikowska, Michał Baścik, czł. Kom. Rew. Z. Gł., Edmund Miller, czł. Z. Gł., Oddziały Powiatowe w Wolsztynie, Jarocinie, Obornikach, Gnieźnie, Ogniska Z. N. P. w Śremie, Tucholi, Kościanie, Nowym Tomyślu, i Międzychodzie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu zgonu ś. p.

FRANCISZKA ZYCHA,

a zwłaszcza oddali Mu ostatnią posługę, odprowadzając Jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Dyr. Sulkiem i Ks. Dr. Prumbstem na czele, Panu Kuratorowi Dr. M. Pollakowi, Panom Naczelnikom, Wizytatorom i Inspektorom, Panom Posłom Surzyńskiemu i Ciszakowi, Przedstawicielstwom Organizacyj Społeczn. i Politycznych, Panom Profesorom Pietruszczyńskiemu, Kurkiewiczowi i Ułaszynowi, Panom Dyrektorom i Kierownikom Szkół, Delegacjom, Nauczycielstwu, Chórowi Nauczycielskiemu z p. prof. Raczkowskim na czele, Delegacji Góralskiej z Zakopanego, Młodzieży Szkolnej i jej Rodzicom, Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, Zarządowi Głównemu Z. N. P. z prezesem senatorem Nowakiem na czele

WYRAZY SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

składają

Marja Zychowa z dziećmi

Zarząd Poznańskiego Okręgu Z. N. P.

JAK NALEŻY SPORZĄDZAĆ ROZKŁADY MATERJAŁU NAUCZANIA.

Wobec zakończenia roku szkolnego i konieczności opracowania rozkładów materjału nauczania na nowy rok szkolny, zamieszczamy aktualny artykuł, w którym Koleżanki i Koledzy znajdą wiele cennych wskazówek.

Planowość i celowość w pracy dydaktycznej w szkole wymagają rozłożenia materjału nauczania, przeznaczonego na daną klasę. Wysuwa się tutaj odrazu zagadnienie czy rozkłady mają być sporządzane na miesiąc naprzód czy też winny to być rozkłady roczne. Wydaje mi się, że przy sporządzaniu rozkładów miesięcznych moglibyśmy się znaleźć w tej sytuacji, że w końcu roku mielibyśmy materjału zamało lub zadużo, a więc w celu uniknięcia tego zjawiska należy sporządzać rozkład materjału na cały rok szkolny, nawet wtedy, gdy wpisujemy go do dziennika z miesiąca na miesiąc.

Do sporządzania rozkładu materjału nauczania potrzebne są nauczycielowi: kalendarz na dany rok szkolny, program nauczania i podręczniki szkolne.

Kalendarz potrzebny jest w celu ustalenia ilości dni nauki w ciągu całego roku i poszczególnych miesiącach, a czynimy to w ten sposób, że odliczamy z danego miesiąca święta, dni konferencji rejonowych, uroczystości państwowe, i otrzymamy przybliżoną ilość dni nauki. Przeciętnie liczba ta wynosi około 210 dni lekcyjnych w roku, co stanowi 35 tygodni lekcyjnych (tydzień lekcyjny liczy 6 dni).

Ważną jest teraz rzeczą ustalenie ilości godzin nauki dla poszczególnych przedmiotów nauczania w danych klasach, gdyż od tego zależy ilość godzin, przydzielanych działom danego przedmiotu. Na odwrotnej stronie podaję przykładowo taką tabelkę godzin przy 35 tygodniach nauki.

Tabelka ta orjentuje układającego rozkład nauczania w ilości czasu w ciągu całego roku. Rzecz naturalna, że w każdym roku i zależnie od środowiska (święta parafjalne, szkoły mniejszości) ilość dni będzie inna, ale grono każdej szkoły, przystępując do rozkładu materjału winno ją sporządzić.

A dalej należy sporządzić tabelkę — wykaz ilości godzin nauczania w poszczególnych miesiącach. Poniżej podaję przykładową taką tabelkę dla szkoły siedmioklasowej według ilości godzin, ustalonych na rok 1934/35 (Dz. U. M. W. R. i O. P. Nr. 2, R. 1934)

Tabela godzin lekcyjnych:

Przedmiot	I	II	III	IV	V	VI	VII
Religja	70	70	70	70	70	70	70
Język polski . . .	245	245	245	245	175	175	175
Historja					105	105	140 (Historja i Geografja)
Geografja			140 (Geografja i Przyroda)	175 (Geografja i Przyroda)	105	105	
Przyroda					105	105	140
Rachunki	105	140	140	140	140	140	140
Zajęcia praktyczne .	70	105	140	140	140	140	140
Rysunki	35	70	70	70	70	70	70
Śpiew	35	35	70	70	70	70	70
Ćwiczenia ciel. . .	70	70	70	70	70	70	70
Razem . .	630	735	945	980	1050	1050	1015

Tabela godzin przypadających na poszczególne przedmioty w każdym miesiącu:

Miesiące	Ilość dni	1 godzina tygodn. Rysunki I Śpiew I i II kl.	2 godziny tygodn. Rysunki II-VII Religja I VII Śpiew III-VII Ćwicz. ciel. I-VII kl.	3 godziny tygodn. Przyroda V i VI Geografja V i VI Rachunki I Zaj. pr. I	4 godziny tygodn. Rachunki II-VII Geografja i przyr. kl. III Zaj. pr. II-VII Geogr. VII	5 godzin tygodn. Język pol. V-VIII Geografja i przyroda IV	7 godzin tygodn. Język pol. I-IV kl.
VIII	10	1	3	4	6	8	9
IX	24	4	9	12	18	20	30
X	24	4	9	12	18	20	30
XI	22	4	7	11	14	19	27
XII	17	2	5	8	10	15	16
I	16	2	5	8	16	15	16
II	21	4	6	10	13	18	24
III	20	4	6	10	13	18	24
IV	22	4	7	11	14	19	27
V	22	4	7	11	14	18	27
VI	12	2	5	8	10	15	15
Razem	210	35	70	105	140	175	215

Powyższe obliczenia zbliżają nas do możliwie realnej liczby godzin nauki. Statut szkoły powszechnej mówi, że

rok szkolny winien wynosić conajmniej 205 dni nauki. Doświadczenie mówi nam, że przeciętnie mamy 200 dni nauki, co stanowi 50 procent dni powyżej wymienionych, a spowodowanych przyczynami niespodziewanemi (brak opału, dezynfekcja klasy, krótka choroba nauczyciela).

Należy ponadto zgóry przewidzieć około 15% godzin na okresowe utrwalanie nauki, a zatem na opracowanie nowego materjału nauczania pozostanie nam łącznie o 20% godzin mniej od wyżej (przykładowo) wymienionych. Czas zużyty na okresowe powtarzania winien być rozłożony w ciągu całego roku po przerobieniu większych działów danego przedmiotu, jak np. w historji kl. V „Budowa Państwa Polskiego" lub geografji „Wyżyny polskie"; ponadto należy przeznaczyć odpowiedni wymiar czasu na powtórzenia przed dłuższemi przerwami w nauce szkolnej, jak okres ferji Bożego Narodzenia czy Wielkiejnocy. Robimy to w tym celu, ażeby na okres przerwy uczeń wychodził ze szkoły z pewną syntezą w umyśle w zakresie przerobionego materjału; pozatem konieczność wystawiania ocen z końcem każdego okresu jaki zbiega się z przerwami, wymaga, ażeby na miesiąc poprzedzający przerwę przeznaczyć mniej nowego materjału nauczania, a jednocześnie uwzględnić możność powtórzeń

Niezależnie z tych samych względów należy przewidzieć pewną ilość godzin na zebranie całości materjału klasy z danego przedmiotu w miesiącu czerwcu.

A zatem przy rozkładaniu materjału nauczania na poszczególne miesiące musimy odjąć od ustalonej liczby godzin jedną piątą na rzecz powtórzeń i nieprzewidzianych wolnych dni nauki.

To sprawa kalendarza i czasu.

A teraz program. Podaje on nam materjał nauczania na dalszą klasę. Pewne części materjału można więcej, inne mniej obszernie omawiać zależnie od miejsca pracy (środowisko, regjon) lub oceny nauczyciela. Sprawy te są częściowo uregulowane przez władze szkolne, które zatwierdzając podręcznik do nauczania, jednocześnie i to zagadnienie rozważały i dlatego konieczność posiadania podręcznika przy układaniu rozkładu materjału jest rzeczą konieczną. Należy ponadto podkreślić, że podręcznik ułatwi nam określenie, że się tak obrazowo wyrażę, objętości materjału nauczania.

Na podstawie podręcznika i programu przystępujemy do przydzielania jednostek lekcyjnych na opracowanie poszczególnych partji materjału nauczania. Pomocne nam

tu będą zeszłoroczne dzienniki lekcyjne, które świadczą ile czasu w roku zeszłym na ten sam materjał zużyliśmy. Zapewne, że w tym roku mogą być inne dzieci w danej klasie, że są inne warunki pracy, ale przecież zeszłoroczne doświadczenie jest dla nas pewnego rodzaju miarą, barometrem.

I tak np. w podręczniku historji Jarosza na kl. V widzimy, że zawiera on 82 rozdziały przy 85 lekcjach w ciągu całego roku, a więc w przybliżeniu widzimy jeden rozdział mniejwięcej przypada nam na jedną lekcję; rzecz naturalna będą i tu odchylenia, nawet dosyć znaczne z różnych przyczyn. Na rozdział pierwszy programu historji (Budowa Państwa Polskiego) przeznaczamy 14 godzin, drugi 8, trzeci 10, czwarty 18, piąty 25, razem 75 godzin. Na powtórzenia ogólne po przerobieniu zużywamy około 15 godzin, a więc mamy łącznie na opracowanie przedmiotu 90 godzin i jeszcze pozostaje nam około 10 godzin na zebranie całości w końcu roku i ewentualne rozszerzenie pewnych części materjału.

W odniesieniu do języka polskiego musimy wziąć pod uwagę czytanki i wybrać z nich pewną ilość do opracowania. Wskazówką przy ustalaniu ich liczby będzie świadomość, że mamy przeciętnie 35 tygodni lekcyjnych przy danej ilości godzin języka polskiego w określonej klasie, długość czytanek i wysokość klasy np. w klasie drugiej liczba ich może się wahać od jednej do dwu na tydzień, a w klasie piątej może wynosić przeciętnie jedną na tydzień. St. Irzyk przewiduje w klasie piątej przeciętnie dwie czytanki tygodniowo, co jest zadużo.

Przy opracowywaniu rozkładu musimy wziąć pod uwagę dwie zasady: korelacji i środowiska. Zasada środowiskowa każe nam więcej czasu poświęcić na materjał odnoszący się do naszego regjonu (np. walki o Pomorze, omówienie Pomorza, jeśli szkoła leży w tym regjonie), aniżeli przewiduje to podręcznik, oraz na materjał interesujący nas ze względu na strukturę społeczną środowiska (wieś, miasto).

Zasada korelacji prowadzi nas do tematowego powiązania z różnych przedmiotów nauczania w danej klasie. W klasach I i II, gdzie mamy kilka przedmiotów i uczy jeden nauczyciel, łatwo wszystko zogniskować około tematów języka polskiego, ale już w klasach wyższych, a w szczególności na szczeblu drugim mamy duże trudności. I dlatego, aczkolwiek język polski nadal jest przedmiotem ogniskowym, względy praktyczne każą nam sporządzić naprzód rozkład materjału nauczania z historji, geografji

a nawet przyrody. a dopiero wtedy przystąpić do opracowania rozkładu z języka polskiego. W języku polskim konstrukcja materjału nie wymaga pewnej z góry ustalonej kolejności, jak w wyżej wymienionych przedmiotach i dlatego łatwiej ją przystosować do innych przedmiotów nauczania.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na zgodność rozkładów materjału nauczania z konstrukcją danego programu. Napisany rozkład materjału winien uwidoczniać działy programu. A więc rozkład z języka polskiego winien obejmować trzy działy: mówienie, pisanie i czytanie w takiej kolejności, w jakiej występują w danej klasie, a resztę ćwiczeń objętych mianem ćwiczenia „W związku z mówieniem, pisaniem i czytaniem" należy umieścić w czwartym dziale. A zatem cały materjał w każdym miesiącu należałoby w cztery, graficznie już widoczne grupy.

W zajęciach praktycznych uwzględniamy dwa zasadnicze działy: a) kultura życia codziennego i b) zajęcia rękodzielnicze (obok dalszych działów — ogrodnictwo, hodowla), a w nauce rysunku przewidziane w danej klasie rodzaje rysunków (z wyobraźni, pamięci, natury), a także podaj rodzaj techniki (ołówek, kredki, farby).

W nauce historji i geografji podajemy tytuły działów np. Szkoła, Budowa Państwa Polskiego, miasto, a po tym ogólnym tytule wypisujemy tematy szczegółowe. W innych przedmiotach wymieniamy przewidziane grupy zagadnień czy ćwiczeń.

Rozkład w ten sposób sporządzony jest dla nauczyciela przejrzystym i daje mu możność szybkiej orjentacji.

Powstaje teraz pytanie jak zapisywać materjał nauczania? Należy tu przyjąć sformułowanie samego programu. Weźmy przykład. Historja kl. V: **„Upadek jedności Państwa Polskiego".** Sprowadzenie Krzyżaków do Polski" (1 godz.). „Napady Tatarów, obrona Sandomierza, bitwa pod Legnicą" (1 godz.). Geografja kl. V: **„Karpaty i niziny podgórskie.** Wycieczka do Tatr; Zakopane. Krajobraz turni tatrzańskich: świstak, kozica, niedźwiedź; w chacie góralskiej" (2 godz.).

W nauce rachunków sposób zapisywania będzie uzależniony od przyjętego, a zatwierdzonego dla dzieci podręcznika.

Program roczny nie przewiduje rozbicia materjału na jednostki lekcyjne, chociaż tu i owdzie wypadnie nam to uczynić, ale winien przewidywać ilość czasu na opracowanie większych grup.

Obok rocznych rozkładów propaguje się szczegółowe rozkłady miesięczne czy tygodniowe. Uważam je za bezcelowe, gdyż nic one nowego do życia nie wnoszą, a są to poprostu rozbite na lekcje rozkłady roczne.

Do opracowania rozkładu materjału należałoby powoływać komisje, złożone z paru osób, a już przynajmniej wytyczne ustalone na radzie pedagogicznej.

Nie należy ryczałtem potępiać moim zdaniem rozkładów gotowych drukowanych, bo one mogą dać nam dużo materjału orjentacyjnego w przeznaczaniu czasu na poszczególne partje materjału; należy jedynie przestrzec nauczycielstwo przed ich przepisywaniem bez zmian, wynikających z różnych warunków pracy szkół. W tym dopasowywaniu rozkładu poszliśmy tak daleko, że małe miasteczka nie mogą mieć jednakowego materjału, bo mają dzieci z różnych ulic, ale na przyrodę idą do tej samej wierzby czy tego samego stawu. Program jest jeden dla całej Polski; pewnie, że będą różnice w wykonaniu, ale to już będzie widoczne podczas samej lekcji, ale sformułowanie w rozkładzie może być jednakowe. Żyjemy złudzeniami, że program jest elastyczny, bo przecież w wielu wypadkach nawet działów nam nie wolno przestawić, a używać w jednym powiecie mamy koniecznie tych samych podręczników, różne mogą być tematy, ale jednakie ogólne sformułowania (historja, geografja, rachunki).

Dlatego osobiście nie gorszę się, jeśli blisko położone do siebie szkoły, mające mniejwięcej zbliżone warunki pracy, ustalą sobie podobne rozkłady materjału nauczania.

Niektórzy twierdzą, że rozkład musi być pozatem zależny od poziomu klasy. To prawda, ale jest i druga prawda, że program musimy wyczerpać, a jeśli tak, to ta zasada mało wpływa na sam proces dokonywania rozkładu materjału, a już zmiany i przesunięcia będą dokonywane w samej klasie w ciągu całego roku szkolnego i nikt tych zmian nie zdoła przewidzieć na początku roku szkolnego czy w końcu roku poprzedniego przy sporządzaniu rozkładu.

Rozkład winien być dobrze przemyślany, należycie ujęty w czasie, i na małych terenach stale i indywidualnym czy zbiorowym wysiłkiem uzupełniany i z roku na rok udoskonalany.

Cz. Wycech.

Siła nasza — to własna organizacja, to potężny Związek Nauczycielstwa Polskiego!

Z życia naszej organizacji.

Komunikaty.

Konferencje w Kuratorjum.

Na drugi dzień po zakończeniu Zgromadzenia Okręgowego t. j. w dniu 22 maja udała się delegacja Zarządu Okręgowego w osobach: wiceprezesa Zarz. Głównego kol. Z. Nowickiego, prezesa Okręgu kol. Kopecia, wiceprezesa kol. Krawczyka i kol. Jasiewiczówny do Pana Kuratora Dr. Pollaka i po przedstawieniu się nowego prezydjum Zarządu Okręgowego odbyła konferencję w sprawach stosunku Kuratorjum do Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. W czasie konferencji Pan Kurator zapewnił delegację o swej życzliwości dla zorganizowanego nauczycielstwa i jego przedstawicielstwa oraz nakreślił formy współpracy. Pozatem delegacja uprosiła Pana Kuratora o udzielenie urlopu dla delegacyj nauczycielskich na pogrzeb ś. p. Fr. Zycha oraz przedstawiła szereg spraw członków naszej organizacji.

* * *

W dniu 25 maja odbył kol. prezes Kopeć dłuższą konferencję z Panem Naczelnikiem Biura Personalnego J. Bednarkiem w sprawach ogólnych, dotyczących naszej organizacji, oraz interwenjował w sprawach kilkunastu członków Z. N. P.

* * *

Podobną konferencję odbył w dniu 29 maja kol. Kopeć z Panem Naczelnikiem Wydziału Szkół Powszechnych St. Glinickim.

* * *

W dniu 2 czerwca konferował kol. Kopeć w sprawach jak wyżej, z Panem Wizytatorem St. Godeckim.

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego Z. N. P.

W dniu 6 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego. Na posiedzeniu tem złożył kol. prezes Kopeć sprawozdanie z dotychczasowej pracy prezydjum oraz omówił wytyczne do programu pracy. Po dyskusji dokonano podziału pracy wśród członków prezydjum oraz wyznaczono dni dyżurów poszczególnych członków. Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Urzędowanie w Okręgu w czasie wakacji.

Podajemy do wiadomości, że Biuro Zarządu Okręgowego Z. N. P. (ul. Fr. Ratajczaka 15 m. 18 — w pasażu Apollo) będzie czynne w czasie wakacji tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 12 w południe.

Kol. prezes Kopeć z powodu wyjazdu na urlop dla poratowania zdrowia będzie przez lipiec w Poznaniu nieobecny. Zastępować go będą kol. wiceprezes Krawczyk i kol. sekr. Kania w dniach i godzinach wyżej podanych, w lokalu Zarządu Okręgowego Z. N. P.

Legitymacje członkowskie.

Każdy członek Z. N. P. winien we własnym interesie posiadać legitymację członkowska.

Zarząd Okręgu wydaje legitymacje tylko tym członkom, którzy wstąpili do Związku **po dniu 1 września 1933**, wszystkim innym wydaje legitymacje Zarząd Główny Z. N. P. w Warszawie za pośrednictwem Zarządów Ognisk.

Z Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowo-Dokształcającego.

Dnia 10 maja b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Okr. Sekcji Szkol. Dokszt. Zaw. Z. N. P. pod przew. prezesa Sekcji kol. Kusińskiego. Tematem obrad były następujące sprawy:

a) Sprawozdanie z działalności Sekcji w ciągu b. roku.

b) Plan pracy na rok przyszły.

c) Wnioski na 2-gi wszechpolski zjazd nauczycielstwa szkół dokszt. zawodowych Z. N. P., który się odbył w dniu 3 czerwca b. r. w Warszawie.

d) Omówienie szeregu spraw dotyczących szkół dokształcających Okręgu poznańskiego.

Okólnik
Zarządu Okręgowej Sekcji Szkol. Dokszt. Zaw. w Poznaniu.

Zarząd Okręgowej Sekcji Szkol. Dok. Zaw. zwraca się z prośbą do Zarządów Ognisk w Okręgu, ażeby zechciały w jaknajkrótszym czasie odpowiedzieć na okólnik z dnia 10 maja b. r. Do tego czasu zaledwie część Ognisk nadesłała odpowiedź. Obowiązkiem wszystkich Ognisk jest wypełnianie zarządzeń Zarządu Okręgowego. Zarząd Okręgowy Z. N. P. jeszcze raz zwraca się z apelem, ażeby przy

każdem Ognisku, na terenie którego istnieje choćby jedna szkoła dokształcająca zawodowa, utworzony był referat szkol. dokszt. zawod. i ażeby na zebraniach Ognisk były omawiane sprawy dotyczące szkół dokszt. zaw.

(—) **J. Kusiński,** przew. Sekcji. (—) **M. Kopeć,** prezes Okr.

Kolonja Lecznicza w Inowrocławiu.

Zarząd Ogniska Z. N. P. w Inowrocławiu organizuje w b. r. w szkole powszechnej im. Staszica, Kolonję Leczniczą na 50 łóżek dla członków Związku. Opłata za wspólne mieszkanie z utrzymaniem wynosi dziennie 3,25 zł. Mieszkanie wspólne 5—6 osób w jednej sali — osobno dla pań i panów. Członkowie kolonji otrzymują 50 proc. zniżki cen na kąpiele solankowe i 25 proc. na kąpiele borowinowe, oraz na inne zabiegi lecznicze. Opłata za jedną poradę lekarską wynosi 5 zł. Kolonję uruchomia się w czasie od 16 czerwca do 15 lipca i od 16 lipca do 15 sierpnia b. r. Solanka, ług i borowina inowrocławska leczą wadliwą przemianę materji (artretyzm, podagrę, cukrzycę), gościec stawów i naczyń krwionośnych (sklerozę), choroby nerwowe, zakarzenie dróg oddechowych itp.

Zgłoszenia z podaniem terminu pobytu (w czerwcu i lipcu, lipcu i sierpniu) wraz z zadatkiem 20 zł. należy nadsyłać pod adresem: Józef Mazur, kierownik szkoły Nr. 8 w Inowrocławiu.

Zadatek należy wpłacać w Powiatowej Kasie Oszczędności w Inowrocławiu — konto P. K. O. Nr. 207 038, zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu: Kolonja Lecznicza Ognisko Nr. 42 476. Na kolonję należy z sobą zabrać koc, prześcieradło i poduszkę.

Wycieczki regjonalne.

Najmilej i najpożyteczniej spędza się wakacje na wycieczkach organizowanych przez Sekcję Regjonalistyczno-krajoznawczą Zarządu Głównego Z. N. P. W czasie nadchodzących wakacyj Sekcja organizuje XXII wycieczkę regjonalną antropogeograficzną (z nastawieniem na stronę gospodarczą i etnograficzną) po Łowickiem. Sieradzkiem i Łęczyckiem.

Wycieczka ta będzie trwała od 3 do 13 lipca pod przewodnictwem naukowem dr. W. Ormickiego i dr. Tad. Seweryna.

Drugą wycieczką tegoroczną będzie XXIII regjonalna wycieczka geologiczna po Borysławskiem Zagłębiu Naftowem i w Gorgany. Odbędzie się w czasie od 17 do 27 lip-

ca pod kierownictwem dr. H. Świdzińskiego. Kto pragnie poznać wymienione wyżej okolice, ma po temu najlepszą sposobność.

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesłać do Sekcji Regj. Krajozn. Związku Naucz. Polsk. Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Opłata za obydwie wycieczki wynosi od członków Sekcji 20 zł., za pojedyńczą 10 zł. od nieczłonków 25 zł. i 15 zł.

Zachęcamy Koleżanki i Kolegów do wzięcia udziału w tych wycieczkach.

UDZIAŁ NAUCZYCIELSTWA O NIEPODLEGŁOŚĆ I W BUDOWIE PAŃSTWA.

Wobec tajnej oceny dzisiejszej naszej pracy nauczycielskiej, chcemy dorzucić garść materjału historycznego, któryby może przyszłym pokoleniom pozowlił jawnie ocenić czyny nauczyciela polskiego w służbie Ojczyzny.

Mamy tu na myśli udział nauczycielstwa w walkach o Niepodległość i w budowie własnej państwowości. Minęły czasy walk, minęły chwile groźne i chmurne — wcielamy dziś swe siły w potęgę Tej, co nie zginęła. Lecz nie bądźmy nazbyt skromni, wspomnijmy swe czyny z lat dawnych, zapiszmy swe prace wczorajsze i dzisiejsze. Niechże po nas zostanie ślad naszych ofiar i trudów, choćby w pamięci przyszłych pokoleń, skoro wśród dzisiejszych zbrakło dla nich uznania.

Podejmijmy pracę nad zobrazowaniem udziału nauczyciela w walce o Niepodległość — zrejestrujmy ważniejsze czyny obywatelskiego porywu w dźwiganiu zrębów naszej państwowości. Stwórzmy własny wykaz stanu służby żołnierskiej i obywatelskiej.

Z myślą o realizacji tego celu powstał w Warszawie Komitet wyłoniony z pośród nauczycieli-uczestników walk o Niepodległość. Pragnąc co rychlej rozpocząć prace. Komitet zwraca się z apelem do całego nauczycielstwa, bez względu na jego przynależność organizacyjną, a w szczególności do tych, którzy:

a) brali udział w przedwojennej pracy niepodległościowej:

b) brali udział w Legjonach. P. O. W.-u i w innych formacjach polskich;

c) brali udział w rozbrajaniu okupantów i uczestniczyli w bitwach w formacjach Wojska Polskiego:

d) posiadają dokumenty, lub byli świadkami prac niepodlgłościowych i udziału w walkach kolegów swych — nauczycieli — dziś już nieżyjących;

e) mogą wykazać się wybitniejszą działalnością w pracach społecznych (bez względu na to, czy za działalność tę byli odznaczeni, czy też nie).

Wszystkich tych nauczycieli (nauczycielki), prosimy o nedesłanie nam swych nazwisk i adresów, byśmy mogli wysłać im odpowiednie kwestjonarjusze. Materjały (wspomnienia, dokumenty i t. p.) tą drogą zabrane posłużą nam do opracowania księgi p. t.. „Nauczyciel w służbie Ojczyzny".

Zgłoszenia należy nadsyłać do redakcji „Głosu Nauczylskiego" w Warszawie. KOMITET.

Podając powyższą odezwę do wiadomości Koleżanek i Kolegów zachęcamy do najszybszego wykonania wyrażonej w odezwie prośby. Równocześnie redakcja „Naszego Głosu" prosi Koleżanki i Kolegów z naszego Okręgu, którzy prześlą dane, dotyczące ich udziału w pracy niepodległościowej czy społecznej do Warszawy, aby swoje nazwiska i adresy z treściwą charakterystyką swych prac i ewent. krótkim opisem przeszkód w podejmowanych pracach, zechcieli także nadesłać do redakcji „Naszego Głosu", Poznań. Fr. Ratajczaka 15 m.18, najpóźniej do dnia 1 września b. r.

Zebrania Oddziałów i Ognisk.

Śrem. Dn. 6 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa kol. Bucha Walne zebranie Oddziału Powiatowego. Na zebranie to przybył delegat Zarządu Głównego z Warszawy kol. Drągowski i delegat Zarządu Okręgowego kol. Hoeffner.

Po zagajeniu prezes kol. Buck złożył hołd pamięci wiceprezesa Zarz. Głównego ś. p. Juljana Smulikowskiego i prezesa Oddz. Pow. Zw. N. P. w Śremie ś. p. Alfonsa Figury. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie i chwilę ciszy.

Następnie przewodniczący powitał zebranych, między którymi oprócz delegatów Zarz. Głównego i Okręgowego oraz członków Ognisk z Brina, Dolska, Książa i Śremu był też zastępca starosty referendarz Urbanowski, przedstawiciele T. N. S. W. prof. Hregień i Mańkowski, przedstawiciel Zarz. Pow. Związku Strzeleckiego p. Heigelman, oraz przedstawiciel ziemiaństwa hr. Żółtowski.

Po odczytaniu telegramu z życzeniami od insp. szkolnego p. dr. Wilkoszewskiego i przemówieniach gości zabrał głos delegat Zarządu Głównego i przedstawił obecne położenie materjalne nauczycielstwa oraz walkę Zarz. Głównego o usunięcie krzywdzącej ustawy uposażeniowej. W swojem przemówieniu podkreślił kol. delegat dziwny splot, kolidujących ze sobą wydarzeń: powołanie nas do realizowania nowych programów i włożenie na nas wielkiej odpowiedzialności za wychowanie młodego obywatela, a z drugiej strony obniżenie naszych poborów przez wprowadzenie ademokratycznej ustawy uposażeniowej. Przedstawiwszy zkolei projekty reorganizacji Związku, wezwał kol.

delegat członków do silniejszego zespolenia się, do usunięcia depresji, jaka się w szeregi nauczycielskie wdarła i do zajęcia jasnej i wyraźnej pozycji wobec władz.

Następnie delegat Zarz. Okr. kol. Hoeffner oświetlił jeszcze raz kwestje poruszone przez del. Zarz. Głównego.

Po obydwu referatach nastąpiła dyskusja, w której omówiono szereg spraw organizacyjnych.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru nowegoZarządu. Prezesem został kol. Buck z Dolska — członkami: Nowacki Jan, Guzik Józef, Josse Marja, Nowak Stanisław, Gumułkówna Wanda, Geppert Stefan, Szwed Jan, Świątkówna Marja, Seidlówna Irena, Skibiński Jan, Szulczyński Kazimierz, Robiński Edward, członkami Komisji Rewizyjnej: Bychlówna Stanisława, Tyśperowa Marja, Szymański Zygmunt, — zast.: Siąkowski Feliks i Nawrocki Norbert; członkami Sądu Honorowego: Zajdel Stanisław, Heigelmanowa Helena, Elegańczyk Stanisław, Sobański i Latanowicz. Na Walny Zjazd Delegatów wybrano delegatem kol. Bucka.

W końcu poszczególne „Ogniska" złożyły sprawozdania ze swojej działalności i przedstawiły wnioski na Zjazd Delegatów.

Inowrocław. Dnia 12. 5. 1934 r. odbyło się pod przewodnictwem kol. prezesa Kusińskiego nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Powiatowego Z. N. P. Inowrocław.

Delegat Zarządu Głównego, kol. Wiercioch z Warszawy, wygłosił referat organizacyjny.

W dalszych punktach obrad wybrano delegatów na zjazd do Warszawy i uchwalono wnioski, będące zbiorową myślą zebranych. W większości wniosków odzwierciadla się stan psychiczny nauczyciela dnia dzisiejszego, przygnębionego położeniem moralnym i materjalnym. Zebrane na nadzwyczajnem walnem zebraniu nauczycielstwo ubolewało nad niedocenianiem przez nową ustawę uposażeniową nauczyciela wychowawcy i społecznika.

Nie będzie Polski sprawiedliwej, jeżeli nie zostanie przywrócona pozycja społeczna i materjalna wychowawcom ludu polskiego i przyszłego pokolenia! Tylko w radości i zadowoleniu tworzy się radość i potęga! Nie chcemy nic ponad odrobinę sprawiedliwości! — Oto tło psychiczne walnego zebrania naszego.

Grudziądz. W dniu 13 maja odbył się Zjazd Powiatowy Z. N. P. w Grudziądzu.

W Zjeździe wzięło udział około 60 osób pod przewodnictwem kol. Stępienia. Na zjazd przybył inspektor szkolny p. Leja i Sołtysik. Referat p. t. „Drogi rozwoju Związku w przyszłości i jego obecna sytuacja wygłosił kol. Cz. Wycech. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Pozatem na prośbę zgromadzonych kol. Wycech

omówił sprawę wysokości i rozdziału składki członkowskiej; sprawa wywołała niezmierne ożywienie, wymianę zdań koleżanek i kolegów.

Na Zjazd Delegatów wybrano kol. kol. Jana Witkowskiego z Szembruka i Stanisława Wieczyńskiego z Grudziądza.

Wolsztyn. W sobotę, dnia 26. V. odbyło się pod przewodnictwem zast. prezesa kol. Rogozińskiego zebranie Ogniska Wolsztyn. Po uczczeniu ś. p. kol. prezesa Zycha, zdali koledzy delegaci Rogoziński, Berliński i Mączyński sprawozdanie ze zjazdu Okręgowego w Poznaniu. Nad sprawozdaniami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, świadcząca o głębokiej goryczy nauczycielstwa z powodu krzywdzącego go poniżenia tak moralnego jak i materjalnego. Dalej postanowiono w ankietach domagać się znacznego obniżenia składki członkowskiej. Gorącą była dyskusja nad kwestją samoobrony naucz. Liczni mówcy jak koledzy: Krajewski, Strzelecki, Berliński, Mączyński, Drzewiński, Świetlik i i. domagali się skrócenia swawoli pewnych czynników, coraz to częściej atakujących czy też nadzorujących nauczycielstwo. Potępiono jednomyślnie wyłamujących się z solidarności koleżeńskiej. Nastrój jak i przebieg całego zebrania świadczy o niezłomnej woli kol. kol. podjęcia walki o odzyskanie utraconej pozycji społecznej.

Chełmno. W dniu 3 czerwca odbyło się zebranie Oddziału Z. N. P. w Chełmnie, przy współudziale wiceprzsa Okręgu kol. Wycecha.

W Zjeździe wzięło udział 40 osób na 100 członków organizacji. Zjazd zagaił kol. Żelazny, który w swem przemówieniu uczcił ze zgromadzonemi pamięć kol. Zycha. Referent pż t. „Ideologja Z. N. P.“ wygłosił kol. Wycech. Po referacie zabierało głos kilkunastu mówców. W sprawie składek podjęto uchwałę, że nie powinna składka miesięczna przekraczać zł 2,50.

Na Zjazd Delegatów do Warszawy wybrano kol. Dobrowolskiego z Chełmna.

Pakość. Dnia 5 maja br. odbyło się walne zebranie Z. N. P. w Pakości pod przewodnictwem kol. Ińskiego przy współudziale delegata z Zarządu Powiatowego kol. Kusińskiego, który wygłosił referat organizacyjny. Po sprawozdaniu członków zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy, którego członkami zostali: kol. kol. Janas Franciszek — prezes: Daukowski Józef — skarbnik: Rembacz Józef — sekretarz, oraz kol. kol. Iński, Karpiński, Kierzkowski — członkowie zarządu. Następnie uchwalono rezolucje na mający się odbyć Zjazd Okręgowy i zebranie zakończono.

Gdzie najlepiej zakupuje się podręczniki szkolne?

Powszechnem jest wśród nauczycielstwa przekonanie, że najlepiej i najdogodniej wszelkie książki i druki a szczególnie podręczniki szkolne zakupuje się w „Naszej Księgarni“, Warszawa, Świętokrzyska 18. W okresie wakacji, a zwłaszcza na początku roku szkolnego, ożywia się ruch w handlu księgarskim z powodu masowego zakupu książek szkolnych. Każdy przeto nauczyciel powinien pamiętać o tem, że najlepszem źródłem zakupu wszelkich książek i podręczników szkolnych jest „Nasza Księgarnia“ w Warszawie, Świętokrzyska 18, która zamówienia z prowincji załatwia zawsze sprawnie i szybko. Przy zakupie większej ilości książek, szkoły otrzymują rabat. Popierajmy więc wszyscy naszą księgarnię nauczycielską!

Rękopisów redakcja nie zwraca i za treść ogłoszeń nie odpowiada.
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 30 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł.
Redakcja i administracja: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15, m. 18.
Prenumerata rocznie 3 zł. Numer pojed. 30 gr. Konto P.K.O. 208-262.
Wydawca w imieniu Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i za redakcję odpowiedzialny: Michał Kopeć.
Czcionkami Drukarni Mieszczańskiej S. A. w Poznaniu, ul. Murna 2.